

PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI vel GRAJEWSKI  
Łódź

## POLSKA WOBEC PRZYWÓDZTWA NIEMIEC W UNII EUROPEJSKIEJ

Próba odpowiedzi na pytanie o stosunek Polski do przywództwa Niemiec w Unii Europejskiej wymaga zdefiniowania owego terminu. Na potrzeby niniejszych rozważań będziemy przez to pojęcie rozumieć zdolność danego podmiotu politycznego (w naszym wypadku RFN) do przeprowadzania swojej woli politycznej przez instytucje unijne (za pomocą instytucji unijnych) i decydowania o ich agendzie (narzucania im swojej agendy), czy to w drodze „pociągania” innych państw i instytucji UE swą „miękką siłą” – tzn. atrakcyjnością własną owego podmiotu (Niemiec), gotowego ponosić gros ciężarów proponowanych przez siebie projektów, czy to poprzez „twardą” presję polityczną i wymuszanie posłuchu przy użyciu dostępnych mu instrumentów politycznych i gospodarczych. Rozróżnienie pomiędzy niemiecką wolą przewodzenia a wolą wywierania wpływu<sup>1</sup> bez sięgania po przywództwo, nie będzie natomiast przedmiotem niniejszej analizy, na potrzeby której obie formy forsowania czy promowania interesów RFN zostały uznane za faktyczne wykonywanie funkcji przywódczej, a to z uwagi na skalę oddziaływania Niemiec na kształt polityk unijnych.

Kwestia przywództwa Niemiec w Unii Europejskiej jest w Polsce tematem politycznie niepoprawnym. Polskie elity opiniotwórcze włożyły wszak w ostatnich 20 latach sporo wysiłku w przekonywanie Polaków, iż w Unii Europejskiej nie ma miejsca na przywództwo jednego kraju. Istnieje wprawdzie „niemiecko-francuski motor integracji europejskiej”<sup>2</sup>, ale istotą tejże integracji jest „suwerenność dzielona”<sup>3</sup> (z instytucjami wspólnotowymi, a zatem z innymi państwami członkowskimi), redukująca znaczenie państw narodowych, z których wszak „żadne nie jest

<sup>1</sup> M. A. Cichocki, *Zmiana niemieckiego paradygmatu w Europie*, „Analizy Natolińskie” (dalej: „AN”), nr 2(54), 2012, s. 4-5.

<sup>2</sup> Szerzej o jego kształtowaniu się patrz: S. Parzymies, *Przyjaźń z rozsądkiem – Francja i Niemcy w nowej Europie*, Warszawa 1994, s. 179-202.

<sup>3</sup> Rozważania na temat suwerenności w kontekście integracji europejskiej patrz: A. Marszałek, *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej. Spór o istotę suwerenności i integracji*, Łódź 2000, s. 300-351.

w pełni suwerenne”<sup>4</sup>. Skoro tak, to i rozpatrywanie gry politycznej na forum unijnym w kategoriach przywództwa, tego czy tamtego państwa, byłoby samo w sobie przejawem „karygodnego” eurosceptycyzmu, a co najmniej „dowodem ignorancji i niezrozumienia istoty integracji europejskiej”. Przyznanie zaś, że przywództwo to znajduje się, lub mogłoby się znaleźć w rękach niemieckich, byłoby już czystej wody „oszołomstwem” antyunijnym i „grą na motywowanych historycznie fobiach antyniemieckich”<sup>5</sup>.

Na ten wyjściowy stan zaawansowania (czy też raczej braku zaawansowania) polskiej debaty publicznej na tytułowy temat nałożył się ostry spór dwóch głównych partii dominujących na polskiej scenie politycznej – Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. Czyni on z każdej ewentualnej opinii na temat miejsca RFN w konstrukcji Unii Europejskiej i stosunku doń czy to Polski jako państwa, czy też konkurenta politycznego („wysługującej się Niemcom PO”<sup>6</sup> i „ogarniętego fobią antyniemiecką PiS”<sup>7</sup>), oręż w walce międzypartyjnej. Fakt ten dodatkowo utrudniał i utrudnia podjęcie poważnej debaty na temat rzeczywistej roli Niemiec w UE i stosunku Polski do rosnącej pozycji Berlina w tej organizacji. Pytanie o te obie kwestie<sup>8</sup>, uznać zatem wypada za krok tyleż potrzebny, co śmiały.

Założeniem wyjściowym niniejszych rozważań są trzy zasadnicze tezy, sprowadzające się do stwierdzenia, iż stosunek Polski do roli Niemiec w procesie integracji europejskiej, w tym do ich ewentualnego w nim przywództwa po 1989 r., był i nadal jest: zmienny w czasie, słabo skonceptualizowany, niejednolity – tzn. dzielący polską scenę polityczną.

<sup>4</sup> Przykład patrz: M. Ostrowski, *Co dziś znaczy suwerenność. Pytania o suwerenność*, „Polityka.pl”, 9.04.2012, (int.). W tekście niniejszego artykułu w przypisach odsyłających do internetowych wydań gazet zrezygnowano z podawania adresów odnośnych stron internetowych, zaznaczając jedynie charakter publikacji skrótem (int.) i ograniczając się do podania daty publikacji.

<sup>5</sup> Przykłady tego typu retoryki patrz: *Smolar: Absurdalne słowa PiS*, „Gazeta Wyborcza” (dalej: „GW”) 12.12.2011. Por.: W. Szymański, *Czy Jarosław Kaczyński pod Chrobrym pokocha Niemców?*, „Gazeta.pl Wrocław”, 28.06.2010, (int.) oraz K. Niklewicz, B. T. Wieliński, *Kampania w (niemieckim) amoku*, „GW”, 27.05.2009.

<sup>6</sup> Przykłady tego typu retoryki patrz: *Rząd oddaje Świnoujście Niemcom*, Prawo i Sprawiedliwość, 05.09.2013, <http://www.pis.org.pl/article.php?id=22075>. Patrz też: *Prezes PiS: Rząd zbyt uległy wobec Niemiec*, „Dziennik Gazeta Prawna” 04.03.2009.

<sup>7</sup> W takiej retoryce, choć w związku nie z UE, jak w wypadku wspomnianym wyżej (przyp. 5), lecz w kontekście sporów wokół aktywności mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i działań RAŚ, utrzymane były wypowiedzi przedstawicieli najwyższych polskich władz państwowych – rzecznika rządu – Pawła Grasia (*PiS w ohydny sposób dzieli Polaków. Gra na antyniemieckich fobiach, to pierwszy akcent kampanii*, „Polska The Times”, 3.04.2011) i opublikowany na oficjalnej stronie internetowej prezydenta RP wywiad ministra Nowaka: *Nowak: Prezes PiS stale dzieli ludzi na prawych i nieprawych*, 4.04.2011, Prezydent.pl, <http://prezydentwww.ires.pl/kancelaria/aktywnosc-ministrow/art,25,nowak-prezes-pis-stale-dzieli-ludzi-na-prawych-i-nieprawych.html>.

<sup>8</sup> Było to jedno z pytań postawionych przez Instytut Zachodni w ramach zorganizowanej przezeń konferencji: „Rola Niemiec w Unii Europejskiej i świecie” – Poznań, 3.06.2013 r., która stała się inspiracją do napisania niniejszego tekstu.

U zarania odzyskiwania niezależności przez polską politykę zagraniczną na stosunku do Niemiec zaważyła teza o rzekomym zagrożeniu nienaruszalności polskich granic zachodnich w obliczu odrodzenia się zjednoczonego państwa niemieckiego. Zdominowała ona dyskurs publiczny do tego stopnia, iż w pierwszym roku rządów Tadeusza Mazowieckiego i kierowania MSZ przez ministra Krzysztofa Skubiszewskiego wpłynęła na opóźnienie aż do 12 września 1990 r. zgłoszenia przez Polskę żądania opuszczenia terytorium RP przez wojska sowieckie, traktowane do tego czasu jako „gwarant integralności terytorialnej Polski w obliczu jednoczących się Niemiec”<sup>9</sup>. Wskutek obaw przed wyimaginowanym niemieckim rewizjonizmem kraj nasz był ostatnim w regionie, który zgłosił tego typu żądanie i ostatnim, z którego Rosjanie wyszli (17 września 1993 r.). W procesie tym wyprzedziły nas nie tylko Węgry i Czechosłowacja (odpowiednio: 19 i 25 czerwca 1991 r.), ale nawet Litwa (1 września 1993 r.)!

Nieco ponad rok później (16 grudnia 1991 r.) Polska podpisała ze Wspólnotami Europejskimi układ stowarzyszeniowy<sup>10</sup>, pokonując tym samym pierwszy etap na drodze do członkostwa w równoległe powstającej Unii Europejskiej, której traktat założycielski przyjęto zaledwie tydzień wcześniej (Rada Europejska w Maastricht 9-10 grudnia 1991 r.)<sup>11</sup>. Niemcy stawały się w tym czasie głównym orędownikiem zbliżenia Polski do Wspólnot/UE. Ich pierwszy akt przywódczy, podjęty po zjednoczeniu i wbrew pozostałym państwom Wspólnoty (uznanie Słowenii i Chorwacji – 23 grudnia 1991 r.)<sup>12</sup>, został przez polską opinię publiczną szybko

<sup>9</sup> Szerzej patrz: J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002, s. 67-86 oraz P. Malewicz, *Polska polityka wschodnia w latach 1989-1991*, Toruń 2008, s. 233 i 237. Wiodło to do polityki finlandyzacji Polski. P. Malewicz, *op. cit.*, s. 127-145. Por. J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 110-114 oraz A. Dudek, *Finlandyzacja po polsku*, Plus Minus, „Rzeczpospolita” (dalej: „Rz”), 14-16.08.2009, s. P4-5. Tezie o finlandyzacji i grze kartą sowiecką wobec Niemiec zaprzecza ambasador Jerzy M. Nowak (*Od hegemonii do Agonii. Upadek Układu Warszawskiego. Polska perspektywa*, Warszawa 2011, s. 155-192), był on jednak współwykonawcą owej polityki i jest rzeczą naturalną, że jej broni. Nie podważa też żadnych z faktów przytaczanych przez wyżej wspomnianych autorów. Jego teza o braku zgody na finlandyzację jasno wyrażanej w trakcie narad rządowych i w MSZ musiałyby być przyjęta na wiarę, gdyż jak sam pisze „te dyskusje i rozważania nie były protokołowane” (s. 191). Teza Nowaka o braku gry kartą wojsk sowieckich wobec Niemiec jest zaś sprzeczna z wypowiedzią byłego wiceministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza, który konieczność pozostawiania wojsk sowieckich w Polsce wiosną 1990 r. tłumaczył faktem jednoczenia się Niemiec.

<sup>10</sup> *Układ europejski ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, sporządzony w Brukseli dnia 16 grudnia 1991 r.*, „Dz.U. RP”, 27.01.1994. O stowarzyszeniu Polski ze WE patrz: S. Trzeciak, *Gra o Europę. Negocjacje akcesyjne Polski z Unią Europejską*, Warszawa 2010, s. 71-79. Patrz też: B. Koszciel, *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską (1989-2000)*, Poznań 2003, s. 21-33. Por.: J. Sielski, *Polska wobec procesu stowarzyszenia z Unią Europejską. Kształtowanie się relacji preferencji*, w: P. Dobrowolski, M. Stolarczyk, O. Szura (red.), *Proces integracji Polski z Unią Europejską*, Katowice 2001, s. 276-292.

<sup>11</sup> *Presidency Conclusions, European Council, Maastricht 9 and 10 December 1991*, „Bulletin”, 16.12.1991, PE 157.540, s. 2.

<sup>12</sup> Szerzej patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Upokorzona Europa. Unia Europejska wobec*

zapomniany i w atmosferze kolejnych lat realnego wsparcia ze strony RFN dla integracji Polski tak z UE, jak i z *NATO*, nie był interpretowany w kategoriach niemieckiego przywództwa w Unii Europejskiej. Niemcy zresztą same uczyły się dopiero swego nowego „ciężaru gatunkowego”. Unia zaś była wewnętrznie bardziej zrównoważona, a dominacja RFN nie rzucała się tak w oczy, jak obecnie – tzn. w warunkach kryzysu bankowości i finansów w strefie euro.

13 grudnia 2002 r. Polska zakończyła negocjacje akcesyjne<sup>13</sup>. Pozbawiło to główne państwa członkowskie UE skutecznego środka presji politycznej<sup>14</sup> i już 30 stycznia 2003 r. zaowocowało obecnością naszego państwa wśród sygnatariuszy tzw. listu ośmiu<sup>15</sup>. Warszawa, podobnie jak większość państw członkowskich Unii Europejskiej, wyraźnie odrzucała wówczas przywództwo francusko-niemieckie, wybierając obóz proamerykański, na którego czele w Europie stała Wielka Brytania. Sprzeciwiając się USA, Niemcy uzurpowały sobie (do spółki z Francją) pozycję lidera, przemawiającego w imieniu UE<sup>16</sup>. Kanclerz Gerhard Schröder ogłosił przy tej okazji dokonanie przez Berlin wyboru *deutscher Sonderweg*<sup>17</sup>, co było

*konfliktów bałkańskich w latach 1991-1999*, w: A. Magdziak-Miszewska (red.), *Świat po Kosowie*, Warszawa 2000, s. 70-72.

<sup>13</sup> Szerzej o negocjacjach i ich wyniku patrz: S. Trzeciak, *op. cit.*, s. 88-91. Por.: B. Koszel, *op. cit.*, s. 115-134. Rządowa ocena wyników negocjacji patrz: *Raport na temat rezultatów negocjacji o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej*, Rada Ministrów, Warszawa, grudzień 2002, s. 48. Pierwsze doniesienia prasowe patrz: *Koniec negocjacji, polskie postulaty spełnione*, PAP, WP.pl Wiadomości, 14.12.2002 (int.). Refleksja polityczna: T. Mazowiecki, A. Ajnenkiel, M. Przeworski, *Po szczycie kopenhaskim Unii Europejskiej – perspektywy i problemy. Zapis dyskusji*, „PwE”, nr 1(43) 2003, s. 37-59.

<sup>14</sup> Doskonałą ilustracją tego mechanizmu jest wypowiedź unijnego komisarza ds. rozszerzenia z lat 90., Güntera Verheugena, opublikowana w „GW” z okazji piątej rocznicy rozszerzenia UE. Verheugen wspomina tam: „najbardziej dramatyczny był spór o swobodę nabywania ziemi przez obywateli UE w Polsce. Pamiętam, jak powoli i spokojnym głosem – to chyba potęgowało powagę moich słów – powiedziałem swym polskim rozmówcom: 'Kraje członkowskie nie mogą przyjąć polskich propozycji. Wyjdźmy do dziennikarzy, żeby powiedzieć im o zawieszeniu negocjacji akcesyjnych'. Nie zapomnę zupełnej ciszy, która wtedy zapadła. Doskonale było słycać ptaki z ulicy. I nastąpił przełom, wynegocjowaliśmy kompromisowe okresy przejściowe”. *Unia bez Polski byłaby słabsza*, (T. Bielecki – rozmowa z Günterem Verheugenem), „GW”, 25.05.2009, s. 13. Szerzej o polityce UE wobec kandydujących do niej państw z Europy Środkowej patrz: B. Płonka, *Polityka Unii Europejskiej wobec Europy Środkowej*, Kraków 2003, s. 33-118. Patrz też: P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji a interesy Polski 1991-2004*, Kraków 2008, s. 424-427.

<sup>15</sup> Szerzej patrz: D. Eggert, *Przewartościowanie w stosunkach transatlantycznych w dziedzinie bezpieczeństwa w czasie prezydentury George'a W. Busha*, „Stosunki Międzynarodowe”, nr 3-4 (30)/2004, s. 122-123.

<sup>16</sup> Konstatacja ta może na pierwszy rzut oka wydawać się zaskakująca, szczególnie zważywszy na ton debaty politycznej i komentarze mediów w Polsce i w Europie, sugerujące, iż UE w kwestii irackiej przeciwstawiła się USA, a od tego stanowiska wylała się jedynie grupa „amerykańskich koni trojańskich”. Rzeczywistość wyglądała odwrotnie. To Berlin i Paryż stanęły na czele mniejszościowej grupy rozłamowej w UE, uzurpując sobie tytuł do występowania w imieniu Europy. P. Żurawski vel Grajewski, *Czy Unia Europejska może/powinna mieć spójną politykę wobec USA?*, w: J. Kloczkowski (red.), *Polska w grze międzynarodowej. Geopolityka i sprawy wewnętrzne*, Kraków 2010, s. 112.

zerwaniem z 50-letnią tradycją niemieckiej polityki atlantyckiej, datującej się od czasów Adenauera<sup>18</sup>. Słynne zdanie Chiraca o Polsce, „marnującej doskonałą okazję do siedzenia cicho”<sup>19</sup>, spowodowało jednak, iż z perspektywy Warszawy rola Berlina została przyćmiona przez Paryż, a spór o Irak jawił się raczej jako starcie z francusko-niemieckim rdzeniem UE, a nie akt wymagający ustosunkowania się do „przywódczej roli Niemiec” w tej organizacji. Był to jednak konflikt poważny, dzielący Europę na „starą” antyamerykańską i „nową” proamerykańską<sup>20</sup>, o rozmaitych zresztą motywach własnej orientacji na Waszyngton – czy to wynikających z anglosaskiej wspólnoty kulturowej i/lub tradycji solidarności transatlantyckiej (Wielka Brytania, Dania, Holandia, Portugalia, Włochy), czy z potrzeby równoważenia silniejszych partnerów europejskich (Hiszpania wobec Francji), czy wreszcie w obawie przed Rosją i w nadziei, że zademonstrowanie wierności sojuszniczej wobec USA zapewni przychylność Waszyngtonu i pomoże w przeprowadzeniu drugiej fali rozszerzenia *NATO* (Polska i inne państwa Europy Środkowej). Antyamerykańska i prorosyjska polityka Niemiec w 2003 r., mimo pamięci o ich roli jako adwokata polskich interesów w UE w poprzedniej dekadzie, w znacznej mierze zniszczyła zbudowany przez rządy chadeckie kapitał polityczny RFN w Polsce<sup>21</sup>. Niemcy do spółki z Francją postawiły poważny znak zapytania co do samego istnienia wspólnoty politycznej Zachodu w jej kształcie znanym z okresu zimnej wojny<sup>22</sup>, Zachodu, do którego Polska właśnie po wielu latach starań przystąpiła. Takie przywództwo w tamtym czasie nie mogło być nad Wisłą zaakceptowane.

Era Schrödera była także ważnym dla zmian uwarunkowań relacji polsko-niemieckich, okresem odchodzenia z życia politycznego RFN, tak w wymiarze czynnych w nim polityków, jak i wyborców, pokolenia, dla którego wina Niemiec z czasów II wojny światowej była istotnym elementem świadomości własnych ograniczeń<sup>23</sup>. Przełom tysiącleci był zatem momentem istotnych przemian

<sup>17</sup> Ł. Adamski, *Niemiecka droga. „Deutscher Weg” Gerharda Schrödera – czy niemiecka polityka ulega renacjonalizacji?*, „Puls Świata”, nr 1-2/2005 (11-12), (int.). Szerzej patrz: K. Malinowski, *Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005*, Poznań 2009, s. 363-390. Por.: K. Miszczak, *Polityka zagraniczna, bezpieczeństwa i obrony koalicji rządowej SPD-Sojusz 90/Zieloni w okresie 1998-2005*, Warszawa 2012, s. 229-245 i 306-341.

<sup>18</sup> Szerzej patrz: W. Bokajło, *Koncepcja Europy Konrada Adenauera i jej realizacja w praktyce politycznej w latach 1945-1954*, Wrocław 1995, s. 213. O istocie poglądów Adenauera na kwestię współpracy z USA patrz: *ibidem*, s. 158.

<sup>19</sup> O wypowiedzi Chiraca patrz komentarze polityków polskich i obcych oraz liczne komentarze publicystów „GW”, 19.02.2003 oraz „Rz”, 19.02.2003. Pełny przekład wypowiedzi Chiraca z 17.02.2003 r. patrz: *Polityka. Polskiejutro.com*, <http://www.polskiejutro.com/art/a.php?p=43polityka&m=r>. Tam też komentarz: M. Rotulska, „Cicho siedzieć” – ceremoniał dyplomacji plemienniej.

<sup>20</sup> J. Kiwerska, *Świat w latach 1989-2009. Wydarzenia – konflikty – procesy*, Poznań 2009, s. 343.

<sup>21</sup> K. Malinowski, *op. cit.*, s. 143.

<sup>22</sup> D. Lynch, *Russia Faces Europe*, „Chaillot Papers”, ISS, no 60, May 2003, s. 7-8 i 13.

<sup>23</sup> O przemianach w mentalności Niemców po II wojnie światowej patrz: A. Wolff-Powęska, *Pamięć, brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945-2010)*, Poznań 2011,

mentalnych w zakresie samoświadomości pozycji i roli międzynarodowej RFN w oczach samych Niemców. Proces ten nie ominął także postrzegania roli Niemiec w Unii Europejskiej, a nawet można zaryzykować stwierdzenie, iż odbywał się głównie w odniesieniu do tej właśnie kwestii, otwierając drogę kolejnym rządów w Berlinie do śmielszego akcentowania interesów i ambicji narodowych w stosunkach z innymi państwami<sup>24</sup>. Niemcy zaczęły występować w roli mocarstwa „geohandlowego”, czy też „geoeconomicznego”, swe znaczenie międzynarodowe opierając na potężnej i wciąż rosnącej gospodarce, której motorem napędowym jest handel zagraniczny<sup>25</sup>.

Uczynienie przez Gerharda Schrödera z niemiecko-rosyjskiego partnerstwa strategicznego dźwigni zdystansowanej wobec USA „europejskości”, podkreślanie i to po doświadczeniach zwycięskich „rewolucji róż” w Gruzji i „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie, niezbędności Rosji w europejskiej architekturze bezpieczeństwa, która – zdaniem kanclerza Niemiec – nie mogła być budowana „bez ani wbrew” Kremlowi (mimo kurtuazyjnych wzmianek o naszym kraju<sup>26</sup>), nie mogło być dla Warszawy zachęcające. Antyamerykańskie<sup>27</sup> i prorosyjskie Niemcy Schrödera, symbolizowane z jednej strony przez sprzeciw wobec akcji USA w Iraku<sup>28</sup>, a z drugiej przez budowany z Rosją gazociąg północny<sup>29</sup>, z całą pewnością nie były w Polsce akceptowane w roli kandydata na przywódcę Unii

s. 582. O okresie po 1990 r. por.: Z. Krasnodębski, *Zwycięzca po przejściach. Zebrane eseje i szkice V*, Kraków 2012, s. 47-58, 66-79. Według sondażu tygodnika „Stern”, co piąty Niemiec w wielu 18-29 lat nie wie, że Auschwitz to były niemiecki obóz koncentracyjny, a blisko 33% nie wie, gdzie ten obóz się znajdował. Wiedzą to natomiast niemal wszyscy (ok. 95%) Niemcy powyżej 30. roku życia. P. Jendroszczyk, *Adolf Hitler superstar*, „Rz”, 27.01.2012, s. A11. Por.: idem, „*Mein Kampf*” w niemieckich kioskach, „Rz”, 16.01.2012, s. A11 oraz *Świat w skrócie, Europa*, „Rz”, 26.01.2012, s. A8.

<sup>24</sup> O procesie przemian mentalnych w zakresie tożsamości niemieckiej polityki zagranicznej patrz: K. Malinowski, *op. cit.*, s. 539-586. Por.: J. Habermas (*Pakt dla Europy czy przeciw Europie?*, „GW”, 9-10.04.2011, s. 17).

<sup>25</sup> M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 2-4.

<sup>26</sup> *Niemiecka odpowiedzialność. Przemówienie Kanclerza Federalnego RFN Gerharda Schroedera wygłoszone na otwarciu 41. Monachijskiej Konferencji o Polityce Bezpieczeństwa, Monachium, 12 lutego 2005 r.*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” (dalej: „MPP”), nr 2(12)/2005, s. 95.

<sup>27</sup> K. Miszczak, *op. cit.*, s. 257-271 i 306-341. Por.: J. Kiwerska, *Nowe elementy w stosunkach amerykańsko-niemieckich i ich wpływ na politykę Polski*, w: J. Czaputowicz (red.), *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, sąsiedzi*, Warszawa 2008, s. 253-260.

<sup>28</sup> K. Malinowski, *op. cit.*, s. 363-379 i 558-566 oraz idem, *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantycznych*, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” (dalej: „ZIZ”), nr 34/2004, ss. 38. Por.: J. Kiwerska, *Stosunki niemiecko-amerykańskie (1992-2002)*, „ZIZ”, nr 32/2003, s. 36-43 oraz idem, *Świat w latach 1989-2009...*, s. 342-346; M. Tomczak, *Elity niemieckie wobec „wojny z terroryzmem”*, „ZIZ”, nr 35/2004, s. 14-15. Patrz też: K. Barysch, *The EU and Russia. Strategic partners or squabbling neighbours?*, London 2004, s. 39 oraz P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji...*, s. 237-240.

<sup>29</sup> Szerzej patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka Unii Europejskiej wobec Rosji...*, s. 26-28, 83-85, 201, 206, 210, 223-225, 250-255, 277-283, 289-292, 301-302, 316, 322-323, 441, 512-513, 585. Por.: *Stosunki Rosja-Niemcy w latach 1998-2005*, „Raport OSW i CSM”, Warszawa 2006, s. 57.

Europejskiej. Daleko posunięta wspólnota strategicznych interesów Polski i Niemiec, kształtująca (mimo pomniejszych rozbieżności) wzajemne relacje obu państw w poprzedniej dekadzie, wygasła w latach 1999 (przystąpienie RP do NATO) – 2003 (faktyczny koniec procesu akcesyjnego do UE i konflikt o Irak, a *de facto* o amerykańską dominację w europejskiej architekturze bezpieczeństwa). Poza kwestią iracką nie było to jednak wygaszenie konfrontacyjne, lecz skutek wspólnego sukcesu obu procesów akcesyjnych (unijnego i natowskiego). „Paliwo polityczne” napędzające dotychczasową współpracę, „wypaliło się”. Stan Unii Europejskiej nadal jednak nie stawiał Polski w obliczu wyzwania w postaci narastającej dominacji Niemiec. Istniała kwestia hegemonii tandemu niemiecko-francuskiego. Był on jednak, jak wspomniano wyżej, tradycyjnym i oczywistym „motorem integracji” i tak go traktowano.

Chłód w relacjach polsko-niemieckich, zapoczątkowany w 2003 r., pogłębił się w kolejnych latach wskutek sporu o system podejmowania decyzji w Radzie UE („Nicea, czy Lizbona”)<sup>30</sup> oraz promowanych przez państwa rdzenia UE, w tym przez Niemcy, koncepcji „ściślejszej współpracy”, „grupy pionierskiej” itd., którym sprzeciwiała się Polska w obawie przed UE „dwóch prędkości”<sup>31</sup>. Zjawisko to nie miało jednak charakteru dwustronnego, gdyż Polska występowała tu przeciw stanowisku wszystkich dużych państw UE, a nie tylko RFN. System lizboński (pierwotnie zawarty w unijnym traktacie konstytucyjnym) uprzywilejowywał jednak przede wszystkim najludniejszy kraj Unii Europejskiej – 82-milionowe Niemcy, stawiając je w pozycji mocarstwa zdolnego w pojedynkę przegłosować wszystkie „nowe” państwa członkowskie UE z rozszerzenia z 2004 r., co w ramach systemu nicejskiego było nieosiągalne nawet dla koalicji niemiecko-francuskiej. Dwupunktową przewagę głosów Berlina nad Warszawą (29:27) zamieniał na miazdzącą preponderencję, wyrażoną proporcją (82:38). Innymi słowy Polska,

<sup>30</sup> Szerzej o walce dyplomacji polskiej przeciw systemowi głosowania w Radzie UE zawartym w traktacie lizbońskim patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka polska na forum Unii Europejskiej 2005-2007 a cele polityczne Rzeczypospolitej – próba oceny*, w: J. Kloczkowski, T. Żukowski (red.), *Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej. Idee i praktyczne dylematy polityki zagranicznej*, Warszawa-Kraków 2010, s. 182-189 oraz idem, *Konsekwencje katastrofy smoleńskiej dla pozycji międzynarodowej Polski*, w: *Katastrofa. Bilans dwóch lat*, (red.) J. F. Staniłko, Warszawa 2012, s. 131-132. Patrz też: J. Kranz, *Podejmowanie decyzji większością kwalifikowaną w Radzie*, w: J. Barcz (red.), *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, Warszawa 2008, s. 159.

<sup>31</sup> K. Miszczak, *Niemcy i Polska wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe” (dalej: „SM”), nr 1 (LVIII), 2005, s. 99-101. Przykładem takiej rozbieżności było chłodne stanowisko Warszawy wobec szczytu w Tervuren (29 IV 2003 r.) – tzw. pralinkowego, mającego uczynić z UE niezależne od USA mocarstwo wojskowe, a przy okazji wykluczyć proamerykańskie europejskie państwa NATO z systemu decyzyjnego EPBiO. O szczytce tym patrz: *European defence meeting – 'Tervuren'. Meetings of the Heads of State and Government of Germany, France, Luxemburg and Belgium on European Defence*, Brussels, 29 April 2003, w: *From Copenhagen to Brussels – European defence: core documents*, Vol. IV, „Chaillot Paper”, N°67, 01 December 2003, ISS EU, ed. by A. Missiroli, s. 76-80.

mająca w starym systemie 93% siły głosu Niemiec, w nowym zachowywała tylko 43%. Mało tego Niemcy – szermierz prostego przelicznika demograficznego, rozstrzygającego o sile głosów w Radzie UE – jawiły się jako hipokryta, promujący w Unii rozwiązania, które w swym własnym systemie federalnym uznawałyby za nie do zaakceptowania w stosunkach między krajami federacji<sup>32</sup>. Początkowo wywołało to zgodny sprzeciw dominującej części polskiej sceny politycznej – tak PO, jak i PiS. Prominentny polityk tej pierwszej – Jan Maria Rokita, przygotowujący się wówczas do roli premiera, rzucił z sejmowej trybuny hasło *Nicea o muerte!* (*Nicea albo śmierć*), a jej czołowy specjalista od polityki unijnej – Jacek Saryusz-Wolski był głównym promotorem kompromisowej koncepcji jagiellońskiej (opracowanej na UJ), opartej na przeliczniku pierwiastkowym<sup>33</sup>.

Kolejne lata przyniosły istotną zmianę podstawowych uwarunkowań pozycji Polski wobec nowej, już nie tylko faktycznej (wynikającej z potencjału), ale i zapowiadanej (zinstytucjonalizowanej w traktacie lizbońskim) formalnej dominacji Niemiec w UE. Wewnątrzpolski konflikt między PO i PiS zakończył w 2005 r. istniejącą od 1989 r. zgodę zasadniczych sił politycznych w Polsce co do strategicznych kierunków polskiej polityki zagranicznej. Narzucana logiką tego konfliktu potrzeba odróżniania się obu jego stron od siebie, skutkowałą zaś zmianą dotychczasowego stanowiska PO w omawianej kwestii i uczynienia z hasła szybkiej ratyfikacji traktatu lizbońskiego sztandaru proeuropejskości tej partii, ukazywanej jako opozycja w stosunku do „antyeuropejskiego” PiS<sup>34</sup>. Wcześniej zmiana rządu w Berlinie i postępująca w Polsce erozja proamerykańskości wytworzyły nową sytuację mentalną, w której akceptacja dla „głównego nurtu polityki europejskiej”<sup>35</sup>, utożsamianego ze stanowiskiem Niemiec i Francji, współdziałających ze sobą w ramach tandemu „Merkozy” (Merkel i Sarkozy)<sup>36</sup>, stała się politycznie i wyborczo opłacalna. Nadal jednak nie zmuszała do otwartego stawiania pytania o polską

<sup>32</sup> Szerzej o systemach nicejskim i konstytucyjnym (powtórzonym w traktacie lizbońskim) i o naturze prowadzonej na ten temat debaty patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Nicejska równowaga*, „Polska w Europie” (dalej: „PwE”), nr 1(45) 2004, s. 23-41. Por.: R. Trzaskowski, *Dynamika reformy systemu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej*, Warszawa 2005, s. 245-370.

<sup>33</sup> W. Słomczyński, K. Życzkowski, *Kompromis Jagielloński – system głosowania dla Rady UE*, „MPP”, nr 2(18)/2007, s. 15-32. Por.: T. Sozański, *Nowa analiza systemów głosowania w Radzie UE*, „MPP”, nr 2(18)/2007, s. 34-52. Patrz też: A. Bielawska, „*Nicea albo śmierć*”, czyli polski dyskurs polityczny na temat Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy i jego wpływ na stosunki polsko-niemieckie, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, t. 2, 2012, s. 237-257.

<sup>34</sup> E. Olczyk, D. Kołakowska, *Bitwa o przyjęcie traktatu z Lizbony*, „Rz”, 12.08.2008. Por.: *Tusk spokojny o ratyfikację traktatu z Lizbony*, „Rz”, 13.08.2008.

<sup>35</sup> „Chcemy, żeby Polska była w głównym nurcie polityki europejskiej w tej sprawie”. Fraza ta użyta została przez ministra Radosława Sikorskiego w sporze z prezydentem Lechem Kaczyńskim o uznanie przez Polskę Kosowa (co prezydent odradzał). *Sikorski: ws. Kosowa premier spotka się z prezydentem*, „Gazeta.pl”, 10.02.2008, (int.).

<sup>36</sup> Szerzej patrz: B. Koszel, *Niemiecko-francuskie przywództwo w Unii Europejskiej w okresie rządów kanclerz Angeli Merkel*, „Przegląd Zachodni” (dalej: „PZ”), 2012, nr 2, s. 21-44.



akceptację (lub jej brak) dla przywódczej roli Niemiec w Unii Europejskiej. Prezydencja RFN w UE w 2007 r.<sup>37</sup> zbiegła się natomiast z dwoma wydarzeniami istotnymi dla relacji na linii Berlin-Warszawa. Były nimi: 1) podpisanie traktatu lizbońskiego, na mocy którego ustanawiano nowy – dotąd kontestowany przez Polskę, a popierany przez Niemcy – system podejmowania decyzji w Radzie UE. (Modyfikacje, wynegocjowane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, dotyczyły harmonogramu jego wdrażania, a nie istoty jego treści)<sup>38</sup>; 2) polsko-rosyjski spór o nałożone przez Rosję embargo na polskie produkty rolne, skutkujący ówczesnym polskim wetem na mandat negocjacyjny Komisji Europejskiej, niezbędny do otwarcia rokowań na temat nowego Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy (*Partnership and Cooperation Agreement – PCA*) UE-Rosja. Niedoszłe PCA było zaś jednym z głównych priorytetów niemieckiej prezydencji w UE<sup>39</sup>. „Popsucie” przez Polskę tego oczekiwanego przez Berlin sukcesu, wywołało niemieckie oskarżenia pod adresem Rzeczypospolitej o to, że „wzięła całą UE jako zakładnika swych relacji z Rosją”<sup>40</sup>. Ostateczny wynik twardej postawy rządu RP (wówczas zdominowanego przez PiS) był jednak taki, że kanclerz Angela Merkel na szczycie UE-Rosja w Samarze w maju 2007 r. „mówiła głosem Polski”<sup>41</sup> i w tym sensie była niewątpliwie w Warszawie akceptowana jako przywódczyni Unii Europejskiej.

Zmiana rządu w Polsce w listopadzie 2007 r. otworzyła nową erę w stosunkach polsko-niemieckich. Proklamowane przez premiera Donalda Tuska ocieplenie stosunków z Moskwą<sup>42</sup>, usunęło jeden z powodów, dla którego w Berlinie patrzono na Polskę, jako na przeszkodę w rozwoju strategicznego partnerstwa UE z Rosją<sup>43</sup>.

<sup>37</sup> M. Żurek, *Niemieckie prezydencje w Radzie Unii Europejskiej*, „PZ”, 2011, nr 3, s. 21-44.

<sup>38</sup> *Mandat konferencji międzyrządowej. Rada Europejska*, Bruksela, 26.06.2007 r. (26.06), (OR. en) 11218/07, POLGEN 74, s. 5. O znaczeniu osiągniętego wyniku negocjacyjnego dla Polski patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Katastrofa. Bilans dwóch lat...*, s. 131.

<sup>39</sup> A. Drzewicki, *Niemiecka koncepcja Europejskiej Polityki Wschodniej doświadczenia i wnioski dla Polski*, „PZ”, 2011, nr 3, s. 45-66.

<sup>40</sup> Szerzej patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Polityka polska na forum...*, s. 190-193 oraz idem, *XXX szczyt UE-Rosja. Zderzenie z rzeczywistością*, „Komentarze Natolińskie”, nr 1(11)/2007, s. 1-4.

<sup>41</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Geopolityka – siła – wola. Rzeczypospolitej zmagania z losem*, OMP: Kraków 2010, s. 368. Szerzej o szczycie UE Rosja w Samarze patrz: *EU-Russia Summit – Samara, 18 May 2007, The EU's relations with Russia, External relations*, [http://ec.europa.eu/external\\_relations/russia/summit\\_05\\_07/index.htm](http://ec.europa.eu/external_relations/russia/summit_05_07/index.htm).

<sup>42</sup> B. Cichoński, P. Świeżak, *Co Polska może na Wschodzie? Raport*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr I-II-2008/7-8, BBN, s. 65-68. Por.: J. Ćwiek-Karpowicz, *Reset w stosunkach z Rosją*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, 2011, nr 3(61), s. 73-84. Komentarz polityczny opozycji (PiS) patrz: W. Waszczykowski, *Polski reset z Rosją*, „Gazeta Polska” (dalej: „GP”), 21.03.2012, s. 24.

<sup>43</sup> Polska sprzed 2007 r. generalnie cieszyła się wraz z Litwą opinią „wojownika nowej zimnej wojny” w relacjach z Rosją. M. Leonard, N. Popescu, *Rachunek sił w stosunkach Unia Europejska-Rosja*, Londyn-Warszawa 2008, s. 64-66. Lista rozbieżności w poglądach Polski i Niemiec na politykę wschodnią UE w okresie przed 2007 r. patrz: P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszowska, J. Trojanowski, *Polska-Niemcy: Partnerstwo dla Europy? Interesy, opinie elit, perspektywy*, Warszawa 2013, s. 24-26. Stosunek Niemiec do zwrotu w polityce Polski po 2007 r. patrz: *ibidem*, s. 29. Por.: I. Janicka, *op. cit.*, s. 106.

Jeszcze w kwietniu 2008 r. na szczycie NATO w Bukareszcie spór o MAP (*Membership Action Plan* – perspektywę członkostwa w Sojuszu) dla Gruzji i Ukrainy postawił Polskę i Niemcy w przeciwnych sobie obozach<sup>44</sup>, ale był to już ostatni akord dawnej polskiej polityki zagranicznej, opartej na orientacji na Waszyngton i na prowadzeniu na tej postawie „prometejskiej” polityki wschodniej. Zmiana lokatora Białego Domu i ogłoszony przez nowego prezydenta USA „reset” w stosunkach amerykańsko-rosyjskich<sup>45</sup>, skutkujący wycofaniem się Waszyngtonu z rywalizacyjnej wobec Moskwy polityki w Europie Wschodniej, wobec niedostatku własnego potencjału, zmusił Polskę do poszukiwania nowego protektora. W odróżnieniu od proamerykańskiego PiS, rządząca wówczas od kilku miesięcy koalicja PO-PSL zdecydowała się na opcję unijną, czyli francusko-niemiecką. W wymiarze polityki wschodniej oznaczało to uznanie przez Polskę prymatu Niemiec jako głównego mocarstwa UE zainteresowanego tym regionem. Promowana od lat niemiecka zasada *Russia first*, rządząca wschodnią polityką unijną, zaczęła być podzielana przez Warszawę. Niemieckie przywództwo w zakresie relacji UE z jej wschodnim sąsiedztwem uznane zostało za oczywisty i pożądaný kontekst polskiej polityki wschodniej<sup>46</sup>. Ucieleśnieniem tej linii stało się Partnerstwo Wschodnie<sup>47</sup>, tworzone przy rozstrzygającym poparciu Berlina, wynikającym

<sup>44</sup> Szerzej o sporze o MAP patrz: R. D. Asmus, *Mala wojna, która wstrząsnęła światem. Gruzja, Rosja i przyszłość Zachodu*, Warszawa 2010, s. 225-228 oraz R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny – przebieg – skutki*, Zakrzewo 2009, s. 150-154. Por.: A. Szeptycki, *Nowa odsłona polskiego mesjanizmu na Wschodzie*, w: S. Bieleń (red.), *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*, Warszawa 2010, s. 295-296 oraz idem, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2009”, s. 162-163. Patrz też: J. Pawlicki, *Ukraina i Gruzja poczekają przed drzwiami NATO*, „GW”, 06.03.2008. O decyzjach szczytu NATO w Bukareszcie (3 IV 2008 r.), rozstrzygających o losach MAP dla obu krajów, patrz: *Bucharest Summit Declaration Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Bucharest on 3 April 2008*, Press Release (2008) 049 Issued on 03 Apr. 2008, North Atlantic Treaty Organization, Home Page, Official Texts, [http://www.nato.int/cps/en/natolive/official\\_texts\\_8443.htm?mode=pressrelease](http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_8443.htm?mode=pressrelease).

<sup>45</sup> A. Åslund A. Kuchins, *Pressing the „Reset Button” on US-Russia Relations*, Russia Balance Sheet, „Policy Brief”, CSIS, Nr PB09-6, March 2009, s. 14. O ocenie „resetu” w USA patrz: L. Aron, *The Russian Pause, How Putin Stalled the Reset*, „Foreign Affairs”, August 15, 2013, <http://www.foreignaffairs.com/articles/139820/leon-aron/the-russian-pause>. O jego stanie obecnym patrz: J. Kiwerska, *Fiasko „resetu” w stosunkach amerykańsko-rosyjskich?*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 138/2013, s. 4.

<sup>46</sup> O zmianie ówczesnej polskiej polityki wschodniej i zbliżenia poglądów na nią Polski i Niemiec patrz: P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszkowska, J. Trojanowski, *op. cit.*, s. 27-28.

<sup>47</sup> Szerzej patrz: *ibidem*, s. 23-24. O naturze PW patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Partnerstwo wschodnie Unii Europejskiej – główne, czy pomocnicze narzędzie polskiej polityki wschodniej? / The Eastern Partnership of the EU – main or supporting tool of Polish Eastern Policy?*, w: I. Albrycht (red.), *Partnerstwo Wschodnie w kontekście Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i agendy Grupy Wyszehradzkiej / The Eastern Partnership in the Context of the European Neighbourhood Policy and V4 Agenda*, Instytut Kościuszki – Kraków 2010, s. 37-51/37-50. Por.: idem, *Okręt flagowy czy statek widmo?*, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 2 (XVI) 2011, s. 209-216. Patrz też materiały z seminarium OSW, Warszawa

z woli realizacji jego celu politycznego, którym było wyhamowanie francuskiej inicjatywy Unii na rzecz Morza Śródziemnego<sup>48</sup>, i realizowane pod przemożnym wpływem RFN, z dbałością o interesy Niemiec<sup>49</sup>. Pęknięcie tandemu niemiecko-francuskiego (wówczas jeszcze incydentalne) uprawnia do stwierdzenia, iż był to moment orientowania się Warszawy już nie na unijny duet Paryża i Berlina, ale wyraźnie na prymat tego ostatniego w UE.

Stworzenie Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW) i powołanie do życia w jej ramach wspólnej europejskiej waluty było projektem w swym podłożu politycznym. Instrumenty jego realizacji miały wprowadzić charakter ekonomiczny, ale celem była przede wszystkim głębsza integracja polityczna. Euro miało być jej narzędziem, wymuszającym charakterystyczne dla unii gospodarczo-walutowej ujednoczenie polityk fiskalnej, monetarnej, budżetowej, socjalnej, które należałoby koordynować przez powołane nowe instytucje wspólnotowe, pozwalające na modyfikację kompetencji rządów narodowych<sup>50</sup>. Pierwotnie UGW miała służyć głębszemu zakotwiczeniu jednoczących się Niemiec w strukturach europejskich. W ujęciu francuskim był to wręcz jeden z warunków zgody Paryża na owo zjednoczenie<sup>51</sup>. Z czasem potężniejące Niemcy samym swym potencjałem i częściowo mimowolnie spowodowały, „że to już nie proces integracji określa niemiecką drogę rozwoju, ale niemieckie potrzeby zaczynają kształtować perspektywy dalszej integracji”<sup>52</sup>.

1-2.07.2010: *Doświadczenia współpracy w ramach Procesu Barcelońskiego – Unii dla Śródziemnomorza (EUROMED) – inspiracje dla Polski i Niemiec jako głównych orędowników projektu Partnerstwa Wschodniego*, <http://www.osw.waw.pl/pl/wydarzenia/unia-dla-sroziemnomorza-a-partnerstwo--wschodnie>.

<sup>48</sup> Niemcy obawiały się nadmiernego odpływu środków unijnych na południe. D. Pszczółkowska, *Sarkozy Śródziemnomorski*, „Gazeta.pl”, 14.07.2008, (int.).

<sup>49</sup> Istotą celów niemieckich było przyjęcie zasady, iż PW nie może zantagonizować Rosji i stać w sprzeczności z rozwijaniem strategicznego partnerstwa unijno-rosyjskiego, które jest dla RFN priorytetem oraz akcent na potrzebę pogłębienia relacji gospodarczych z krajami partnerskimi. Niemcy sprzeciwiały się też tworzeniu „perspektywy europejskiej dla krajów partnerskich” – tzn. uznania ich ambicji do pełnego członkostwa w UE, zgłaszanych przez Gruzję, Mołdawię i Ukrainę. To z tego powodu RFN przewodziła grupie krajów UE, które miały najwięcej uwag do tekstu Wspólnej Deklaracji przyjętej na inauguracyjnym szczycie PW w Pradze (7 V 2009 r.). Niemcy preforsowali nazwę „wschodnioeuropejscy partnerzy” zamiast „państwa europejskie”, by uniemożliwić wymienionym krajom powoływanie się na zapis art. 49 TUE, o prawie każdego z państw europejskich do członkostwa w UE po spełnieniu jego kryteriów. Berlin sprzeciwiał się także nazwaniu nowych pogłębionych umów dwustronnych między UE a danym państwem partnerskim „umowami stowarzyszeniowymi”, nie chciał bowiem wywoływać skojarzeń z Układami Europejskimi zawieranyymi z krajami EŚW w latach 90. Umowy te były bowiem wstępem do późniejszego członkostwa owych państw w UE. J. Gotkowska, *Niemcy wobec Partnerstwa Wschodniego*, „Komentarze OSW” (dalej: „Kom. OSW”), nr 37, 18.06.2010, s. 1-6. Niemiecka ocena realizacji PW patrz: I. Janicka, *op. cit.*, s. 101-104.

<sup>50</sup> M. Dunin-Wąsowicz (red.), *Integracja europejska i nowy ład gospodarczy*, Warszawa 2012, s. 17, 26-27.

<sup>51</sup> M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 5-6. O roli koncepcji UGW w polityce francuskiej patrz: M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność i pieniądź w Europie 1870-2002*, Warszawa 2009, s. 229-257.

<sup>52</sup> M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 7. Szerzej o oddziaływaniu Niemiec na proces ewolucji UGW patrz: M. Dunin-Wąsowicz, *Suwerenność i pieniądź...*, s. 257-287.

Wejście w życie traktatu lizbońskiego zmieniło istniejący układ sił między mocarstwami unijnymi a instytucjami wspólnotowymi na korzyść tych pierwszych. Istnienie Unii Europejskiej przestało być oczywistą odpowiedzią na historyczne – jak się zdawało w ubiegłych dekadach – pytanie „europejskie Niemcy czy niemiecka Europa”<sup>53</sup>.

Kryzys finansowy, który w 2008 r. przyszedł do Europy z USA, a począwszy od 2010 r. ujawnił się jako autonomiczne zjawisko, niszczące finanse kolejnych państw strefy euro, wyniósł Niemcy do roli rzeczywistego przywódcy UE. To RFN dźwiga zasadniczy ciężar finansowy walki z kryzysem<sup>54</sup>. W Polsce fakt ten nie jest kwestionowany i przyjmowany jest jako element opisu rzeczywistości. Stabilność strefy euro, w tym przede wszystkim dobra kondycja gospodarcza Niemiec, na których rynek trafia lwią część polskiego eksportu<sup>55</sup>, uważane są za istotny element pomyślnego rozwoju gospodarki polskiej. Prawdziwość tej opinii potwierdza fakt, iż odmiennie niż w poprzednich latach, gdy wzrost gospodarczy Polski bazował głównie na popycie wewnętrznym, od 2012 r. funkcje jego głównego stymulatora przejął popyt zagraniczny<sup>56</sup>. Polityczne skutki tej sytuacji nie są jednak równie proste. Słabnąca pozycja Francji, krach finansów południowych członków Unii Gospodarczej i Walutowej, narastające w Europie (od Portugalii po Grecję) nastroje antyunijne i antyniemieckie<sup>57</sup> wstawiają problem hegemonii Niemiec w UE w nowy kontekst geopolityczny. Samo jego dostrzeżenie przestaje zaś być domeną „sił skrajnych”.

Niemcy nie tylko są największym donatorem środków na walkę z kryzysem. Są także największym beneficjentem istnienia strefy euro<sup>58</sup>. Czyni ona bowiem ze znacznej części otwartego przed niemieckimi producentami dóbr i usług jednolitego rynku unijnego, rynek konsumentów dysponujących sztucznie zawyżoną siłą nabywczą. To zaś generuje olbrzymie nadwyżki eksportowe RFN<sup>59</sup>, „wysysającej” z krajów biedniejszego południa miejsca pracy, a w ślad za nimi i bezrobotną młodzież – zasób bezcenny dla borykającej się z problemami demograficznymi Europy. Istnieją ponadto silne przesłanki by obawiać się, iż Niemcy (wraz z mniejszymi „zdrowymi” państwami UGW) staną się jedyną realnie funkcjonującą

<sup>53</sup> K. Wóycicki, *Niemcy i stosunki z Polska w dobie europejskiego kryzysu*, „SM”, nr 3(LXV), 2012, s. 27. Por.: M. A. Cichocki, *op. cit.*, s. 1.

<sup>54</sup> T. G. Grosse, *Dylematy unii bankowej*, „AN”, nr 2(60) 2013, s. 5.

<sup>55</sup> *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 2013*, GUS, Warszawa 2013, s. 43 i 117.

<sup>56</sup> *Przedsiębiorczość w Polsce*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 2013, s. 6.

<sup>57</sup> Przykład szerzających się poglądów patrz: *Wściekły Grek. Grecja budzi Europę do nowego życia* – z muzykiem Milo Kurtisem rozmawia Grzegorz Soczyński, „GW. Magazyn Świąteczny”, 19-20.11.2011, s. 14-15. Por.: *Merkel persona non grata*, „Rz”, 7.11.2012 oraz *Protesty Portugalczyków podczas wizyty Merkel*, „Rz”, 12.11.2012 i M. Zatyka, *Portugalia. Chaos komunikacyjny i protesty podczas wizyty Merkel*, „GW”, 12.11.2012.

<sup>58</sup> T. G. Grosse, *Kryzys europejskiej waluty. Konsekwencje polityczne*, „AN”, nr 3(51) 2011, s. 3.

<sup>59</sup> K. Popławski, *Niemieckie nadwyżki wciąż problemem dla strefy euro i dla świata*, „BESTOSW”, nr 37(280), 20.11.2013.

demokracją w UE. Zalecane przez nie recepty walki z kryzysem łączy bowiem zasada wyjęcia decyzji finansowych spod demokratycznej kontroli obywateli państw peryferyjnych<sup>60</sup>. Sprawy, o których może rozstrzygać *Bundestag*, *Bundesrat*<sup>61</sup> czy też Trybunał Konstytucyjny z Karlsruhe<sup>62</sup> mają być poza kompetencjami decyzyjnymi analogicznych instytucji państw ogarniętych kryzysem. Kraje o zdrowych finansach, o silnej tradycji demokratycznej (Wielka Brytania, Skandynawia, Benelux) zachowują podobne uprawnienia, ale tylko wobec siebie. Niemcy (choć nieformalnie) mają je także wobec innych. Instytucje wspólnotowe UE, dotąd odbierane w Polsce jako narzędzie ograniczania potęgi unijnych mocarstw i sojusznik mniejszych państw, zaczynają być postrzegane jako „pas transmisyjny” woli politycznej Berlina. (Projekt budżetu Irlandii, zanim został zaprezentowany parlamentowi w Dublinie, przekazano do oceny Komisji Europejskiej, skąd przeciekł do niemieckiego Ministerstwa Finansów, a stamtąd do komisji budżetowej *Bundestagu*!<sup>63</sup> Z kolei budżet Grecji – w myśl żądań niemieckich – miał znaleźć się pod kontrolą wyznaczonego przez UE komisarza. Minister finansów Niemiec Wolfgang Schäuble jesienią 2012 r. publicznie oświadczył: „Cokolwiek się zdarzy, Grecja ma się trzymać uzgodnionego programu. Nowy rząd, stary rząd, nowe wybory czy referendum: forma nie jest ważna”). Podobny wydźwięk, tyle że w odniesieniu do Portugalii, miała zarejestrowana przez telewizję portugalską rozmowa Schäublego z ministrem finansów tego kraju Vitorem Gasparem<sup>64</sup>.

Rząd Polski zaakceptował tę rolę Niemiec, przystępując do paktu fiskalnego mimo iż (pod wpływem Francji) na mocy tego porozumienia miejsce Rzeczypospolitej w procesie decyzyjnym, tworzonej przez ów pakt konstrukcji, sprowadzone zostało do roli obserwatora niektórych szczytów grupy euro – tzn. państwa pozbawionego nie tylko głosu stanowiącego, ale nawet prawa do stałego miejsca

<sup>60</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Ewolucja Unii Europejskiej w warunkach kryzysu finansów strefy euro – agonია czy przesilenie?*, w: J. Kloczkowski, O. Krutik i A. Wolek (red.), *Kryzys Unii Europejskiej. Polska i czeska perspektywa*, Kraków 2013, s. 91-96.

<sup>61</sup> K. Frymark, K. Popławski, *Bundesrat wstrzymuje ustawę implementującą pakt fiskalny w RFN*, „BESTOSW”, nr 19(262), 13.03.2013. Por.: Szczerski: *polityka Tuska jest polityką antypolską*, „Stefczyk Info”, 2.03.2013, <http://www.stefczyk.info/publicystyka/opinie/szczerski-w-polsce-panuje-wysoki-poziom-klientelizmu-wobec-europy,6839724858>.

<sup>62</sup> TK w Karlsruhe konsultowany był zarówno w kwestii traktatu lizbońskiego, jak i paktu fiskalnego. O pierwszym patrz: R. Formuszewicz, *Wyrok niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w kwestii ratyfikacji traktatu lizbońskiego*, „Biuletyn PISM”, nr 48 (580) z 12 sierpnia 2009 r. O drugim: 37 tys. obywateli RFN złożyło podpisy pod skargami konstytucyjnymi dotyczącymi niezgodności z konstytucją Niemiec ustaw ratyfikacyjnych paktu fiskalnego. W efekcie sprawa była rozpatrywana przez Trybunał Konstytucyjny RFN. P. Jendroszczyk, *Ratyfikacja ESM niemal pewna*, „Rz”, 7.09.2012, s. A13. Szerzej o decyzji Trybunału z Karlsruhe patrz: K. Frymark, *Niemcy mogą ratyfikować EMS i pakt fiskalny*, „BESTOSW”, nr 29(230), 12.09.2012. Patrz też: P. Żurawski vel Grajewski, *Tak z zastrzeżeniami*, „Gazeta Polska Codziennie”, 15-16.09.2012, s. 10.

<sup>63</sup> M. Magierowski, *Trzecie samobójstwo Europy*, „Rz”, 29.11.2011, s. A14. Por.: S. Dowling, *Ireland's budget leak to Germany brings home some harsh realities*, „The Guardian”, 18.11.2011.

<sup>64</sup> P. Rożyński, *Długi zabierają suwerenność*, „PlusMinus”, „Rz”, 27-28.10.2012, s. P6.

przy stole obrad – kraju, którego opinię można brać pod uwagę lub nie, zależnie od woli politycznej państw eurolandu<sup>65</sup>. W sytuacji kryzysu strefy euro istotnym elementem gry polityczno-ekonomicznej, prowadzonej na forum Unii Europejskiej między jej państwami członkowskimi, są próby przerzucenia jego kosztów w sektorze bankowym na państwa najbogatsze (przede wszystkim na Niemcy) lub na państwa o stosunkowo dobrej (lepiej niż pogrążone w kryzysie południowe kraje strefy euro) sytuacji w sektorze bankowym. Do owych państw w „lepiej” sytuacji zalicza się zaś m.in. Polska<sup>66</sup>. Jej akces do paktu fiskalnego i obietnica wyasygnowania 6,27 mld euro na stabilizację finansów strefy euro jest więc akceptacją przez Polskę w stosunku do Niemiec polityki *burden sharing*, leżącej w oczywistym interesie RFN. Posunięcia te powinny zatem być traktowane jako nie tylko retoryczne uznanie niemieckiego przywództwa w UE, ale i demonstracja gotowości jego materialnego wsparcia przez Warszawę. Tak też były zresztą odbierane w Niemczech<sup>67</sup>. Berlińskie przemówienie ministra Radosława Sikorskiego w Niemieckim Towarzystwie Polityki Zagranicznej (28 listopada 2011 r.)<sup>68</sup>, wygłoszone w okresie negocjacji nad paktem fiskalnym, jakkolwiek nadinterpretowane co do jego proniemieckości<sup>69</sup> (Sikorski odwołując się do budżetów stanowych i budżetu federalnego w USA wzywał do współnotowania długów strefy euro<sup>70</sup>, co jest sprzeczne ze stanowiskiem rządu niemieckiego i nastawieniem niemieckiej opinii publicznej<sup>71</sup>), było wyraźną manifestacją poparcia Polski dla przywództwa Niemiec w UE. Tak też zostało przyjęte nie tylko w Polsce, ale i w mediach niemieckich<sup>72</sup>. Wystąpienie Sikorskiego potwierdziło kurs na Berlin, obrany przez Warszawę w 2008 r. Wcześniejszym ważnym przejawem tej linii polityki polskiej było zajęcie

<sup>65</sup> Szerzej patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Wpływ kryzysu w strefie euro na Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa oraz Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Ocena przydatności instrumentarium unijnego z punktu widzenia jego użyteczności jako narzędzia polskiej polityki zagranicznej*, „AN”, 5(57) 2012, s. 44-46.

<sup>66</sup> T. G. Grosse, *Dylematy unii bankowej...*, s. 5.

<sup>67</sup> I. Janicka, *op. cit.*, s. 104.

<sup>68</sup> *Polska a przyszłość Unii Europejskiej. Przemówienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego Berlin, 28 listopada 2011 r.*, „SM”, nr 1(LXV) 2012, s. 93-104. Komentarze do tego wystąpienia patrz: J. Barcz, *Wiarygodnie i aktywnie w Unii Europejskiej*, „SM”, nr 1(LXV) 2012, s. 105-109, P. Świeboda, *Polska wizyjna*, „SM”, nr 1(LXV) 2012, s. 116-119.

<sup>69</sup> *Minister złożył hold berliński*, Polskie Radio.pl, 30.11.2011, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/489515,Minister-zlozyl-hold-berlinski>. Por.: Andrzej Dera: *Sikorski złożył swoisty hold berliński*, „Wiadomości24.pl”, 30.11.2011, [http://www.wiadomosci24.pl/artykul/andrzej\\_dera\\_sikorski\\_zlozyl\\_swoisty\\_hold\\_berlinski\\_219049.html](http://www.wiadomosci24.pl/artykul/andrzej_dera_sikorski_zlozyl_swoisty_hold_berlinski_219049.html).

<sup>70</sup> *Polska a przyszłość Unii Europejskiej. Przemówienie ministra...*, s. 97.

<sup>71</sup> K. Popławski, *Niemcy nie zgadzają się na projekt unii bankowej*, „BESTOSW”, nr 24(267), 24.07.2013. Por.: P. Buras, *Republika berlińska i prawdziwy koniec epoki powojennej*, „Kom. OSW”, nr 67, 07.12.2011, s. 1. O negatywnej opinii prasy niemieckiej w kwestii prób współnotowania długu państw strefy euro patrz: *The independent ECB is dead*, „Presseurop”, 7 September 2012, „Die Welt”, „Süddeutsche Zeitung”, (int.).

<sup>72</sup> I. Janicka, *Niemieckie komentarze prasowe o przewodnictwie Polski w Radzie Unii Europejskiej*, „PZ”, 2012, nr 2, s. 107-110.

przez Rzeczpospolitą w 2011 r. w kwestii interwencji *NATO* w Libii stanowiska wzorowanego w swej istocie na stanowisku niemieckim. Polska, zrywając ze swą dotychczasową tradycją, stanęła wówczas *de facto* u boku RFN<sup>73</sup>, a przeciw Francji i Wielkiej Brytanii, wspieranych przez USA. Na dodatek premier Tusk ogłosił tę decyzję w wyjątkowo niezręcznym stylu, oskarżając interweniujące mocarstwa europejskie o hipokryzję<sup>74</sup>.

Niemiecka rezerwa wobec amerykańskiej tarczy antyrakietowej<sup>75</sup> oraz nadzieje wiązane w Berlinie z modernizacją Rosji pod rządami Miedwiediewa<sup>76</sup> dobrze współgrały z nową polityką Warszawy. W tej sytuacji niemieckie przywództwo w zakresie wschodniej polityki UE zostało przez Polskę w pełni zaakceptowane. Wspólna wizyta szefów MSZ Polski Radosława Sikorskiego i Niemiec Guido Westerwellego na Białorusi (2 listopada 2010 r.)<sup>77</sup>, promowanie przez ministra

<sup>73</sup> O stanowisku Niemiec patrz: R. Formuszewicz, *Niemcy wobec kryzysu w Afryce Północnej*, „Biuletyn PISM”, nr 26 (775), 15.03.2011. Szerszy kontekst patrz: M. Jankowski, *Niemcy wobec kryzysu w Afryce Północnej*, „Biuletyn Opinii”, nr 8/2011, 4.04.2011, s. 2-13.

<sup>74</sup> O stanowisku Polski patrz: *Premier Tusk dla pięciu wielkich gazet: Europa na ciężkie czasy, Donald Tusk w rozmowie z dziennikarzami „Gazety Wyborczej”, „The Guardian”, „Le Monde”, „El Pais” i „Der Spiegel”, „GW”, 08.04.2011. Por.: J. Pawlicki, M. Wojciechowski, Sikorski: Polityka to nie poezja czy publicystyka, „GW”, 17.03.2011 oraz Interview with Polish Prime Minister Donald Tusk: „I'm Incapable of Getting Angry with Angela Merkel”, „Spiegel Online International”, 8.04.2011, (int.). Por.: *Poland-Libya. Tusk criticizes Europe for its „hypocrisy” and low protection of civilians*, „EuropaRussia.com”, 12.04.2011, <http://www.euoparussia.com/posts/2393>. Komentarze na ten temat: *Polish PM chides Europe over Libya „hypocrisy”*, Reuters, Sat. April 9, 2011, <http://www.reuters.com/article/2011/04/09/poland-eu-libya-idAFLDE73806T20110409> J. Onyszkiewicz, *Izolacjonizm po polsku*, „Rz”, 14.11.2013. Szerzej o polityce państw UE wobec konfliktu w Libii zob.: J. Dobrowolska-Polak, *Partylarna polityka państw Unii Europejskiej wobec interwencji w Libii*, „PZ”, 2011, nr 3, s. 111-132. Por.: P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszkowska, J. Trojanowski, *op. cit.*, s. 20. W. Waszczykowski, *Trypolis – Warszawa, wspólna sprawa*, „GP”, 30.03.2011, s. 25.*

<sup>75</sup> Kanclerz Angela Merkel zachowywała wstrzeźliwość w kwestii tarczy. K. Piątkowski, *Tarcza antyrakietowa – opcje strategicznego wyboru*, w: J. Czaputowicz (red.), *Polityka zagraniczna Polski...*, s. 141. O samym projekcie szerzej patrz: M. Kaczmarek, *Obrona przeciw rakietowa Stanów Zjednoczonych i jej implikacje międzynarodowe*, Toruń 2004, s. 105. O kontrowersjach wokół sprawy rozmieszczenia elementów tej tarczy w Polsce patrz: K. Hołdak, *Polska w amerykańskim systemie obrony przeciw rakietowej*, t. I BBN, Warszawa 2007, ss. 148 oraz *ida*, *Amerykański system obrony przeciw rakietowej i jego implikacje dla Polski*, „Kwartalnik «Bezpieczeństwo Narodowe””, nr 1/2006, s. 111-132. Por.: P. Rebizant, *Tarcza antyrakietowa i stosunki amerykańsko-rosyjsko-europejskie*, „Arcana”, nr 60(6/2004), s. 94-114 oraz M. Chorośnicki i A. Gruszczak (red.), *Wpływ tarczy antyrakietowej na pozycję międzynarodową Polski. Konsekwencje umieszczenia elementów systemu obrony przeciw rakietowej Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków 2008, s. 621. Patrz też prace prowadzącego negocjacje w sprawie tarczy Witolda Waszczykowskiego: W. Waszczykowski, *Polska-USA-tarcza, w: Racja stanu. Janowi Olszewskiemu*, Poznań 2011, s. 296-307 oraz *idem*, *Obyśmy dostali kolejną szansę*, „Rz”, 6.06.2009, s. A13 i *Zgrane chwytły Sikorskiego. Rozmowa z Witoldem Waszczykowskim*, „Nasz Dziennik”, 24.05.2011, s. 5. Por. przeciwnie poglądy: T. Hypki, G. Hołdanowicz, M. Likowski, *Nie będziemy tarczą?*, „Raport”, nr 10/2009, s. 4-16.

<sup>76</sup> P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszkowska, J. Trojanowski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 24. Por.: J. Gotkowska, *Dwutorowa polityka RFN wobec Białorusi*, „Tydzień na Wschodzie” (dalej: „TnW”), OSW, nr 37(155), 04.11.2010, s. 4-5.

Radosława Sikorskiego tzw. Trójkąta Kaliningradzkiego (Niemcy, Rosja, Polska)<sup>78</sup> i przysługa polityczna na rzecz niemieckiej gry wobec Rosji unijną polityką wizową (tzn. umowa o małym ruchu granicznym z obwodem kaliningradzkim<sup>79</sup>) potwierdzają tę tezę. Świadczy też o niej milczenie rządu i popierających go mediów w Polsce w kwestii umowy między *Rheinmetall* a rosyjskim Ministerstwem Obrony z czerwca 2011 r. o budowie centrum szkolenia wojsk lądowych w Mulino pod Nowogrodem Niżnym i sprzedaż licencji na jego powielanie<sup>80</sup>. (Podobny transfer francuskiej technologii wojskowej do Rosji – sprawa okrętów *Mistral* – był nad Wisłą szeroko i nieprzychylnie komentowany)<sup>81</sup>.

Solidaryzowanie się ze stanowiskiem Niemiec przybrało bardzo daleko idące formy. Gdy 19 maja 2011 r. prezydent Obama wezwał Izrael do wycofania się do granic z 1967 r.<sup>82</sup>, następnego dnia minister Sikorski na spotkaniu Trójkąta

<sup>78</sup> O inauguracji Trójkąta Kaliningradzkiego patrz: *Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych RP w Królewcu*, Wiadomości, 20.05.2011, MSZ RP, [http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz\\_pl/aktualnosci/wiadomosci/wizyta\\_ministra\\_spraw\\_zagranicznych\\_rp\\_w\\_krolewcu](http://www.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/aktualnosci/wiadomosci/wizyta_ministra_spraw_zagranicznych_rp_w_krolewcu). Szerzej o tej konstrukcji politycznej patrz: S. Bieleń: *Trialog niemiecko-polsko-rosyjski, czyli o idei „trójkąta kaliningradzkiego”*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 2/2012, s. 5-27.

<sup>79</sup> Umowa ta ma kilka aspektów. Pozytywne to: wzrost obrotów w handlu i usługach w regionach przygranicznych i oddziaływanie na mentalność mieszkańców obwodu kaliningradzkiego poprzez umożliwienie im obcowania ze światem niepostsowieckim. Negatywne to: zagrożenie wzrostem przestępczości transgranicznej, złamanie solidarności z Litwą, która nie weszła do stworzonego przez Polskę i Rosję systemu oraz złamanie zasady, iż paszport rosyjski nie powinien być w żadnych okolicznościach lepszym dokumentem podróżowania po Polsce (UE) niż paszport ukraiński (strefa małego ruchu nadgranicznego w relacjach z Ukrainą jest węższa i z powodu sprzeciwu UE nie obejmuje ważnego dla Polski Lwowa). Ustępstwo Polski (UE) wobec rosyjskich starań o otwarcie granic unijnych dla obywateli FR jest zaś wygodne dla RFN (głównego państwa docelowego nielegalnej imigracji, a zatem głównego oponenta liberalizacji reżimu granicznego i polityki wizowej Grupy Schengen). Pozwala bowiem UE (Niemcom) odrzucać kolejne prośby rosyjskie, poprzez wskazywanie, że UE (Polska) już wykonała gest dobrej woli (poszerzona strefa małego ruchu granicznego na granicy Polski i obwodu kaliningradzkiego), a teraz czas na kroki ze strony Rosji (kosztowne i trudno wykonalne warunki obejmują m.in. wprowadzenie: paszportów biometrycznych, uszczelnienie granic w Azji Centralnej, współpracę z UE w zakresie strzeżenia wspólnych granic, polityki imigracyjnej itd.). Niemcy mogą odtąd głosić i rzeczywiście głoszą i to przy współudziale Polski, że UE, a w tym RFN, są otwarte na zniesienie wiz dla Rosjan i czekają na krok ze strony Moskwy. *Niemcy pod presją Rosji w sprawie wiz*, „TnW”, OSW, nr 38(156), 17.11.2010, s. 14. Por.: *Polska i Niemcy opowiadają się za zniesieniem wiz z Rosją*, „Głos Rosji”, 10.05.2013, (int.). Patrz też: *Niemiecki europoseł: UE i Rosja dalej od złagodzenia wymogów wizowych*, Onet, PAP, 3.10.2013, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/niemiecki-europosel-ue-i-rosja-dalej-od-zlagodzenia-wymogow-wizowych/7ybek>. O zagrożeniu przestępczością patrz: W. Waszczykowski, *Polski reset z Rosją...*, s. 24.

<sup>80</sup> A. Wilk, P. Żochowski, *Francja i Niemcy zacieśniają współpracę wojskową z Rosją*, „TnW” OSW 2011, nr 22 (182), s. 3-4. Por. V. Socor, *Arms Transfers to Russia: An Internal Challenge to NATO*, „Eurasia Daily Monitor”, t. 8, nr 125 (june 2011), (int.).

<sup>81</sup> A. Wilk, P. Żochowski, *op. cit.*, s. 3-4. O samym zakupie patrz też: G. Povolockij, *Rosyjsko francuskoje wojennoje sotrudnicestwo: «Mistral» napolnil parusa doverija*, „Mezdunarodnaja žizn”, 5.01.2011, (int.) oraz *Interesy Paryża. Wieści z UE*, „GP”, 2.02.2011, s. 17 – donosi, że 25 stycznia 2011 r. Francja i Rosja podpisały umowę o sprzedaży/zakupie czterech okrętów klasy Mistral.

<sup>82</sup> M. Landler, S.L. Myers, *Obama Sees '67 Borders as Starting Point for Peace Deal*, „New York Times”, 19.05.2011.



Weimarskiego<sup>83</sup> poparł ten apel w towarzystwie szefów dyplomacji Niemiec – Guido Westerwellego i Francji – Alaina Juppé<sup>84</sup>. W swej istocie było to głęboko sprzeczne z interesem Rzeczypospolitej akceptowanie przez jednego z sojuszników USA (Polskę) podważania przez Waszyngton integralności terytorialnej<sup>85</sup> drugiego z nich (Izraela). Składanie przez Polskę jakichkolwiek wspólnych z Niemcami deklaracji na tematy żydowskie także należy uznać za błąd. Posunięcia te nie były szerzej komentowane ani przez media, ani przez opozycję w kraju. W tej atmosferze rok później rząd został skonfrontowany z wezwaniem prezydenta RFN Joachima Gaucka do bojkotu Ukrainy w trakcie rozgrywek Euro 2012<sup>86</sup>, będących ikoną polskiej rządowej propagandy sukcesu. Posunięcie głowy niemieckiego państwa odebrane zostało w kręgach rządowych w Warszawie jako głęboko konfundujące<sup>87</sup>, poparła je zaś opozycja (PiS)<sup>88</sup>.

Rola Niemiec jako głównego promotora wspólnotowej/unijnej polityki wschodniej dostrzegana była nad Wisłą od 1990 r. RFN, główny donator, w lwiej części finansujący wszelkie polityki unijne, musiała być zawsze brana pod uwagę przez Polskę, która swoją koncepcję współkształtowania polityki zagranicznej UE opierała i opiera na mało wydajnej formule „my mamy pomysł, a wy dajcie nań swoje pieniądze”. Do 2008 r. nadmierne – zdaniem Warszawy – uwzględnianie przez Berlin interesów rosyjskich było przez Rzeczpospolitą kontestowane poprzez współpracę z mocarstwem pozaunijnym – tzn. Stanami

<sup>83</sup> O powstaniu i funkcjonowaniu tego gremium patrz: B. Koszel, *op. cit.*, s. 135-140.

<sup>84</sup> *Trójkąt Weimarski poparł Obamę*, TVP.Info, 20.05.2011, <http://tvp.info/informacje/polska/trojkat-weimarski-poparł-obamę/4539737>.

<sup>85</sup> Stojąc na gruncie legalizmu, można twierdzić, że okupowane przez Izrael ziemie palestyńskie nie są integralną częścią Izraela i tym samym nawoływanie do wycofania się z nich nie jest podważaniem jego integralności terytorialnej. Tu jednak rozważamy realia polityczne, nie prawne. Izrael uznaje Wschodnią Jerozolimę za integralną część swej stolicy. Podobnie jak za część integralną swego terytorium uznaje strategicznie ważne dla bezpieczeństwa państwa Wzgórze Golan. Podważanie przez sprzymierzone USA tych realiów, których utrzymanie jest dla Izraela absolutnie kluczowe, czy to ze względów tożsamościowych (Jerozolima) czy wojskowych (Wzgórze Golan), jest precedensem, który powinien niepokoić także innych sojuszników Stanów Zjednoczonych.

<sup>86</sup> *Prezydent Niemiec odwołał wizytę na Ukrainie. „W czasie Euro 2012 nie jedźcie na Ukrainę”*, „Gazeta.pl Wiadomości”, 26.04.2012, (int.). Potem dołączyli do niego czołowi politycy UE: *Barroso bojkotuje Euro 2012 na Ukrainie*, TVP. Parlament, 30.04.2012, <http://www.tvpparlament.pl/aktualnosci/barroso-bojkotuje-euro-2012-na-ukrainie/7223112>. (25.11.2013). Por.: *Ashton poparła bojkot Euro 2012 na Ukrainie*, „Gazeta.pl Wiadomości”, 14.05.2012, (int.) oraz opozycja na Ukrainie: *Bojkot Euro 2012. Apel ukraińskiej opozycji*, Polskie Radio, 4.05.2012, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/597628,Bojkot-Euro-2012-Apel-ukraińskiej-opozycji>.

<sup>87</sup> Szerzej patrz: P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszowska, J. Trojanowski, *op. cit.*, s. 34-38. Por.: *Prezydent o przyszlotygodniowym szczycie w Jalcie*, Prezydent.pl, 5.05.2012, <http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wizyty-zagraniczne/art,173,prezydent-o-przyszlotygodniowym-szcycie-w-jalcie.html>. Por.: *Komorowski jedzie na bojkotowany szczyt do Jalty*, Interia.pl Fakty, 4.05.2012, <http://fakty.interia.pl/polska/news-komorowski-jedzie-na-bojkotowany-szczyt-do-jalty,nld,915954>.

<sup>88</sup> *Jarosław Kaczyński: PiS opowiada się za bojkotem Euro 2012 na Ukrainie*, Prawo i Sprawiedliwość, Aktualności, Partia, 03.05.2012, <http://www.pis.org.pl/article.php?id=20197>.

Zjednoczonymi. Wspomniane wyżej „reset” w relacjach amerykańsko-rosyjskich z jednej strony i zmiana rządu w Warszawie z drugiej stanowiły punkt zwrotny dla tej polityki. Był to zwrot zdecydowanie proniemiecki. Sprzyjało mu także spersonalizowanie przez rząd PO-PSL celów polskiej polityki zagranicznej, rozumiane jako dążenie do zdobycia prominentnych stanowisk w UE dla polityków polskich<sup>89</sup>. Poparcie Niemiec w tym względzie było warunkiem *sine qua non*, o czym przekonywał przykład wyboru Jerzego Buzka na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Stałym punktem rozbieżności stanowisk Polski i Niemiec, bez względu na barwy polityczne rządu w Warszawie, pozostaje jednak promowana przez RFN unijna polityka energetyczno-klimatyczna<sup>90</sup>. To Polska już pod rządami PO-PSL stawała na czele koalicji państw członkowskich Unii Europejskiej, znajdujących się w podobnej sytuacji, która na kolejnych szczytach UE w Brukseli (15-16 października 2008 r.<sup>91</sup>, 11-12 grudnia 2008 r.<sup>92</sup>, 29-30 października

<sup>89</sup> Mówiono o stanowisku przewodniczącego Komisji Europejskiej dla D. Tuska i szefa unijnej dyplomacji dla R. Sikorskiego. *Tusk na szefa Komisji Europejskiej? „Jest zdecydowanym faworytem”*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tusk-na-szeffa-komisji-europejskiej-jest-zdecydowanym-faworytem,316252.html>. Temat ten kolejno przygasał (*Tusk zastąpi Barroso w Komisji Europejskiej? Jest decyzja premiera*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 11.06.2013 i ożywał w polskich mediach (*Hipoteza Kolidy-Zaleskiej: wraca temat szefostwa Komisji Europejskiej dla Donalda Tuska. Możliwe scenariusze*, 300 Polityka, 30.10.2013, <http://300polityka.pl/news/2013/10/30/hipoteza-kolidy-zaleskiej-wraca-temat-szefostwa-komisji-europejskiej-dla-donald-tuska-mozliwe-scenariusze/>). Wcześniej dyplomacja polska chwiejnie starała się o stanowisko sekretarza generalnego NATO dla R. Sikorskiego (*Rząd nie zgłosi kandydatury Sikorskiego na szefa NATO*, RMF24, 3.04.2009, <http://www.rm24.pl/fakty/polska/news-rzad-nie-zglosi-kandydatury-sikorskiego-na-szeffa-nato,nId,166013>). Kwestia ta wróciła w mediach w 2013 r. (*Syria może pomóc Sikorskiemu w zdobyciu międzynarodowego stanowiska*, RFM24, 13.09.2013, [http://www.rm24.pl/raport-konfliktwsyrii/fakty/news-syria-moze-pomoc-sikorskiemu-w-zdobyciu-miedzynarodowego-sta,nId,1026806?utm\\_source=paste&utm\\_medium=paste&utm\\_campaign=firefox](http://www.rm24.pl/raport-konfliktwsyrii/fakty/news-syria-moze-pomoc-sikorskiemu-w-zdobyciu-miedzynarodowego-sta,nId,1026806?utm_source=paste&utm_medium=paste&utm_campaign=firefox), Sekretarza Generalnego Rady Europy dla W. Cimoszewicza (W. Szacki, *Cimoszewicz na Sekretarza Generalnego Rady Europy*, „GW”, 06.03.2009). Skuteczne okazały się zabiegi o wspomniane przewodniczenie Parlamentowi Europejskiemu przez J. Buzka i o stanowisko wicegubernatora Banku Rozwoju Rady Europy dla M. Dowgiewicza (*Mikolaj Dowgiewicz elected Vice-Governor of the Council of Europe Development Bank*, Ministry of Foreign Affairs Republic of Poland, News, 30.03.2012, [http://www.mfa.gov.pl/en/news/mikolaj\\_dowgiewicz\\_elected\\_vice\\_governor\\_of\\_the\\_council\\_of\\_europe\\_development?printMode=true](http://www.mfa.gov.pl/en/news/mikolaj_dowgiewicz_elected_vice_governor_of_the_council_of_europe_development?printMode=true)). W znacznej mierze z powodzeniem w zakresie oddziaływania na opinię publiczną w Polsce usiłowano zastąpić tą akcją formułowanie poważniejszych celów polityki zagranicznej państwa.

<sup>90</sup> P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszkowska, J. Trojanowski, *op. cit.*, s. 48-66. Por.: I. Janicka, *op. cit.*, s. 104.

<sup>91</sup> A. Szołojewska, *Niepokorne kraje nowej Europy*, „Rz”, 16.10.2008, s. A11. Por.: A. Szołojewska, W. Lorenz, *Unia ustępuje Polsce*, „Rz”, 17.10.2008, s. A1. A. Szołojewska, W. Lorenz, *Weto czeka na grudzień*, *ibidem*, s. A12-A13.

<sup>92</sup> Stworzona koalicja ośmiu państw pod przewodnictwem Polski skłoniła głównych promotorów pakietu klimatycznego do intensywnych negocjacji w okresie przygotowań do spotkania Rady Europejskiej (J. Bielecki, *Prezydent Francji może ustąpić Polsce*, „Dziennik”, 12.11.2008, s. 4 i P. Jędruszczak, *Pół rządu Niemiec w Warszawie*, „Rz”, 9.12.2008, s. A11). Na samym szczycie zaś środkowoeuropejski obóz

2009 r.<sup>93</sup> i 10-11 grudnia 2009 r.<sup>94</sup>) opierała się próbie ich nadmiernego obciążenia kosztami ideologicznej polityki klimatycznej „starej” Unii, z Berlinem w roli jej głównego chorążego<sup>95</sup>. Rząd PO-PSL wprawdzie i w tej materii usiłował obniżyć skalę rozbieżności politycznej z Niemcami i Polska nie włączyła zagadnień klimatycznych do priorytetów swej prezydencji w UE w 2011 r. Prezydencja polska w Radzie UE w zakresie polityki energetycznej Unii skoncentrowała się bowiem wyłącznie na jej aspektach zewnętrznych (kwestii bezpieczeństwa) i projektach infrastrukturalnych<sup>96</sup>. W istocie można to interpretować jako unikanie kontrowersyjnego tematu w sytuacji braku woli politycznej wchodzenia w konflikt z potężniejszym partnerem w płaszczyźnie objętej rozbieżnością zdań. Nic jednak nie wskazuje na to, by sprzeczność, nie tylko stanowisk, ale i interesów<sup>97</sup> Polski i Niemiec w zakresie unijnej polityki klimatycznej została usunięta.

Promowana jeszcze do niedawna przez rząd polski koncepcja wprowadzenia naszego kraju do „grona decydentów UE” – „wielkiej szóstki” (RFN, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania, Polska)<sup>98</sup>, przemawiała do wyobraźni części

przeciwników wyśrubowanych norm emisyjnych i ciężarów finansowych wsparły skutecznie Włochy. J. Bielecki, *Unia uratowała jedność, ale kosztem ekologii*, „Dziennik”, 13-14.12.2008, s. 9.

<sup>93</sup> Według oświadczenia D. Tuska: Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Łotwa i Litwa uzgodniły wspólne stanowisko (minimalizujące obciążenia finansowe – P.Ż.G.) w sprawie klimatu, a z „życzliwą neutralnością” na ich postulaty patrzy Słowenia. *Na szczycie UE nowe kraje chcą wyrzucić presję ws. klimatu*, „Gazeta.pl”, 29.10.2009, (int.). Por.: *Polska nie wyklucza weta na czwartkowo-piątkowym szczycie UE*, „EurActiv”, 29.10.2009, <http://www.euractiv.pl/eurowybory/arttykul/polska-nie-wyklucza-weta-na-czwartkowo-pitkowym-szczycie-ue-001361>. Mimo wysiłków na forum UE Polska nie obroniła swych pozycji i dopiero sprzeciw USA, Chin i Indii skutkował fiaskiem szczytu kopenhaskiego. Czynniki pozaunijne, wśród których jednym z najważniejszych były Stany Zjednoczone, oddziaływały więc w interesie nowych państw członkowskich UE, w tym Polski. *Negocjacje klimatyczne w UE: Polska nie przekonała partnerów*, „Gazeta.pl”, 21.10.2009, (int.).

<sup>94</sup> *Biedne kraje bez pieniędzy na klimat*, TVN24.pl, <http://www.tvn24.pl/1,1633113,druk.html>.

<sup>95</sup> R. Bajczuk, *Ochrona klimatu – specjalność niemieckiego eksportu i dyplomacji*, „Kom. OSW”, nr 104, 03.04.2013, s. 7.

<sup>96</sup> T. G. Grosse, *Polityka energetyczno-klimatyczna. Pominięte wyzwanie dla polskiej prezydencji w UE*, „AN”, nr 2(50) 2011, s. 1-13.

<sup>97</sup> O istocie gry interesów w ramach unijnej polityki energetycznej patrz: K. Obłodecki, *Zmiany w sektorze energetycznym czołowych państw Unii Europejskiej jako wyzwanie dla polityki polskiej*, „Arcana”, nr 97(1/2011), s. 38-48.

<sup>98</sup> Pomysł ten pojawia się w dyskursie publicznym od kilku lat w rozmaitej formie. W 2009 r. minister spraw zagranicznych Włoch Franco Frattini w wywiadzie dla dziennika „Il Sole-24 Ore” poparł koncepcję dyrektoriatu europejskiej „6” z udziałem Polski i Hiszpanii. *„Il Sole-24 Ore”*: „Polska powinna być w gronie głównych decydentów UE”, 26.09.2009, Polskie Radio.pl, <http://www.polskieradio.pl/5/115/Artykul/175206,Il-Sole24-Ore-Polska-powinna-byc-w-gronie-glownych-decydentow-UE>. Po odmowie podpisania paktu fiskalnego przez Wielką Brytanię, minister Sikorski sugerował z kolei, że Polska, przystępując do paktu, zajmie miejsce Zjednoczonego Królestwa w gronie głównych decydentów UE. *Sikorski: Polska może dołączyć do grupy decydentów, z której Wielka Brytania właśnie wyszła*, Wiadomości, „Gazeta.pl”, 24.01.2013, (int.). Wcześniej o koncepcji Polski w „gronie decydentów” Sikorski mówił na konwencji PO. *Przemówienie Radosława Sikorskiego Wiceprzewodniczącego i Koordynatora Programowego PO wygłoszone w Gdańsku podczas Konwencji z okazji X-lecia*

polskiej opinii publicznej. Nie przeszkadzał temu fakt, iż ten pomysł polityczny, z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej, był sam w sobie błędny. Polska byłaby w takim gronie izolowana, bez możliwości budowy koalicji z mniejszymi sąsiadami z regionu Europy Środkowo-Wschodniej, a zatem skazana na rolę klienta Niemiec, pod groźbą usunięcia z klubu „dyrektorów”. Ponadto byłoby to żyrowanie niekorzystnej dla Rzeczypospolitej praktyki przenoszenia rzeczywistego centrum decyzyjnego UE poza unijne struktury traktatowe. Polska w „dyrektoriacie europejskim” mogłaby się znaleźć tylko jako protegowana Niemiec, a nie jako ich opozycjonistka, którą to rolę często odgrywała w poprzednich latach w sporach o hegemonię USA w europejskiej architekturze bezpieczeństwa, o skalę uwzględniania przez Brukselę interesów Rosji, o zakres otwartości Unii na integracyjne aspiracje Ukrainy<sup>99</sup> i broniąc zasady przeliczania małych państw w Radzie UE. W okresie 2003-2007 zyskało to jej w Niemczech opinię „wichrzyciela” (*Störenfried*)<sup>100</sup>.

Kryzys w UGW, zmieniający układ sił wewnątrz Unii Europejskiej, przekreślił rachuby związane z koncepcją „wielkiej szóstki”. Pogrążone w problemach finansowych Włochy i Hiszpania wypadły z grona kandydatów na „dyrektorów”, Wielka Brytania odmówiła udziału w pakcie fiskalnym<sup>101</sup>, a wybór François Hollanda na prezydenta słabnącej Francji, silnie zachwiało tandemem francusko-niemieckim<sup>102</sup> (stanowisko Polski wobec wewnątrzfrancuskiej rywalizacji między Sarkozym, a Hollandem było zresztą, co także warto odnotować, zbliżone do stanowiska Niemiec – tzn. przychylne Sarkozy’emu)<sup>103</sup>. W tej sytuacji wizja

---

*działalności Platformy Obywatelskiej*, Konwencja z okazji X-lecia Platformy Obywatelskiej, Radosław Sikorski, Oficjalna strona posła na sejm RP, <http://www.radeksikorski.pl/aktualnosci/konwencja-z-okazji-x-lecia-platformy-obywatelskiej/>.

<sup>99</sup> P. Żurawski vel Grajewski, *Stosunki UE-Ukraina – studium niepowodzenia wysiłków Kijowa na rzecz uzyskania obietnicy stowarzyszenia z Unią Europejską*, w: P. Żurawski vel Grajewski (red.), *Proces akcesji do Unii Europejskiej*, Łódź 2001, s. 190-191.

<sup>100</sup> I. Janicka, *op. cit.*, s. 106.

<sup>101</sup> Szerzej patrz: P. Żurawski vel Grajewski, *Pozycja Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej w świetle odrzucenia przez Zjednoczone Królestwo paktu fiskalnego*, „Nowa Politologia”, 3.01.2013, <http://www.nowapolitologia.pl/politologia/europeistyka/pozycja-wielkiej-brytanii-w-unii-europejskiej-w-swietle-odrzuconia-przez-zjednoczone-krolestwo>.

<sup>102</sup> *Czy Francja pozostaje najważniejszym partnerem Niemiec?*, Instytut Spraw Publicznych, <http://www.isp.org.pl/programy,program-europejski,obszary-tematyczne,czy-programy-wspominaja-o-francji,966.html>.

<sup>103</sup> Francja słabnie gospodarczo, tracąc w ratingach klauzulę AAA. Wycofała się także politycznie z Europy Środkowej, oddając pole RFN. Podział zadań (Niemcy – wschód, Francja – południe) nie okazał się dla Paryża szczęśliwy. Inicjatywa Sarkozy’ego w kwestii Unii na Rzecz Morza Śródziemnego utonęła w chaosie rewolucji „arabskiej wiosny”. Spadająca popularność głowy państwa francuskiego doprowadziła do tego, że kanclerz Merkel publicznie poparła Sarkozy’ego w nadchodzących wyborach prezydenckich we Francji, co jest bezprecedensową ingerencją RFN w politykę wewnętrzną Republiki Francuskiej. Patrz: P. Jendroszczyk, *Merkozy to nie fikcja*, „Rz”, 7.02.2012, s. A7. Por.: P. Semka, *Brutalni, subtelni, skuteczni*, „Rz”, Plus-Minus, 25-26.02.2012, s. P3 oraz P. Jen(droszczyk), *Sarkozy*

samotnej hegemonii Niemiec w UE stała się realna, a pytanie o polski do niej stosunek zasadne.

Istotna część polskiej klasy politycznej i opinii publicznej przekonana jest o nieusuwalnej słabości Polski jako gracza na arenie międzynarodowej. Remedium na ten stan ma być schronienie się w silniejszej strukturze np. w Unii Europejskiej i znalezienie możliwego protektora. W myśl tego rozumowania, skoro nie chcą nim już być Amerykanie, mogą nim zostać Niemcy. Ten pogląd, aczkolwiek rzadko publicznie wyrażany, dominuje w kręgach popierających politykę zagraniczną obecnego rządu. W łonie zdecydowanej opozycji jest on natomiast absolutnie odrzucany. Prezes PiS Jarosław Kaczyński w trakcie dyskusji na kongresie „Polska Wielki Projekt” w maju 2012 r. powiedział, iż hegemonia Niemiec w UE: „to jest rzecz, która nie może zostać zrealizowana na dłuższą metę. (...) Same Niemcy z różnych względów są na to za słabe i to zarówno jeśli chodzi o hegemonię łagodną – typu amerykańskiego (...) i także jeżeli chodzi o (...) hegemonię twardą – wymuszoną bo tutaj Niemcy instrumentów dla takiej hegemonii na szczęście nie mają”<sup>104</sup>. Hegemonia Niemiec w UE postrzegana jest zatem przez PiS nie tylko jako niepożądana, ale i nieskuteczna – tzn. z powodu braku potencjału niezdolna do rozwiązywania pojawiających się wyzwań i problemów. W tym odłamie polskiej sceny politycznej panuje opinia, iż RFN – przy całej swej potędze gospodarczej – nie jest w stanie sama ustabilizować sytuacji w UGW i w UE<sup>105</sup>, a sięgając po dominację, wywołuje niechęć ku sobie, dodatkowo utrudniającą to zadanie. W zakresie polityki zagranicznej UE wizja niemiecko-rosyjskiego partnerstwa strategicznego, określającego losy Europy Środkowej, jest zaś w środowisku PiS uważana za czarny scenariusz, którego realizacja powinna być ze wszelkich sił udaremniana<sup>106</sup>. Rozumowaniu temu trudno odmówić racji.

Natura gry międzynarodowej jest jednak dynamiczna. Tradycyjna zasada niemieckiej polityki wschodniej *Russia first*, w ostatnich latach uległa poważnemu osłabieniu. Złożyły się na to: niemieckie rozczarowanie fiaskiem koncepcji

liczy na Merkel, „Rz”, 7.02.2012, s. A1. Podobnie zachowała się Polska. Premier Tusk odmówił spotkania z Holland’em w czasie jego wizyty w Polsce, tak jak inni politycy partii chadeckich w UE współdziałających w ramach zdominowanej przez Niemców EPL. Fakt ten był jednak złagodzony przez audiencję, jakiej udzielił kandydatowi na prezydenta Francji prezydent Bronisław Komorowski, wylamując się tym z grona innych polityków związanych z unijną chadecją. P. Wroński, *Komorowski z Hollandem jak Tusk z Merkel*, „GW”, 7.05.2013.

<sup>104</sup> J. Kaczyński, *Nie odtwarzajmy Cesarstwa Niemieckiego*, „Rz”, 8.12.2011.

<sup>105</sup> Wypowiedź J. Kaczyńskiego w trakcie dyskusji na kongresie „Polska Wielki Projekt” po panelu: *Europa Środkowa a granice suwerenności w Unii Europejskiej*, Warszawa 11.05.2012 r. <http://www.youtube.com/watch?v=SicFSRnTIOQ>.

<sup>106</sup> Szczerski: *Niemcy chcą zdominować prawnie Unię*, „Stefczyk Info”, 27.08.2012, <http://www.stefczyk.info/publicystyka/opinie/szczerski-niemcy-chca-zdominowac-prawnie-unie,5223503972>. Przegląd tekstów na ten temat, reprezentatywnych dla opinii panujących w środowiskach związanych z PiS patrz: Portal „GP”, zakładka *Kondominium*, <http://www.gazetapolska.pl/gazeta-polska/kondominium>.

„partnerstwa dla modernizacji” wspieranego przez Berlin w okresie prezydentury Dmitrija Miedwediewa<sup>107</sup>, relatywne osłabienie znaczenia niemiecko-rosyjskiego partnerstwa gazowego w związku z rewolucją łupkową w USA, jej perspektywami w Europie, skutkami rosyjsko-ukraińskich wojen gazowych, generalnym słabnięciem Rosji na rynku surowców energetycznych i spadkiem roli gazu w niemieckiej produkcji energii<sup>108</sup>, spór o banki cypryjskie, gdzie zdeponowane były pieniądze rosyjskich oligarchów związanych z Kreml<sup>109</sup>, rewizje w niemieckich fundacjach na terytorium Federacji Rosyjskiej w 2012 r.<sup>110</sup>, sprawa zwrotu dzieł sztuki zagrabionych przez ZSRR w czasie II wojny światowej<sup>111</sup>, rozczarowanie niemieckiego biznesu warunkami operowania w Rosji<sup>112</sup> oraz demonstrowanie przez Kreml odrzucania dominującej w UE narracji obyczajowej (sprawa *Pussy Riot*<sup>113</sup> i praw homoseksualistów<sup>114</sup>, uwięzienie aktywistów *Greenpeace*<sup>115</sup>), a wreszcie spór unijno-rosyjski o stowarzyszenie krajów Partnerstwa Wschodniego

<sup>107</sup> P. Buras, B. Nowak, A. Dzieszowska, J. Trojanowski, *op. cit.*, s. 32.

<sup>108</sup> R. Bajczuk, *Gaz przegrywa z węglem na niemieckim rynku energii*, „BESTOSW”, nr 26(269), 28.03.2013.

<sup>109</sup> E. Fischer, M. Menkiszak, K. Popławski, „Cypryjskie zwycięstwo” Niemiec?, „TnW” OSW, nr 12(255), 27.03.2013. Por.: P. Tokarski, A. Turkowski, *Problem pomocy finansowej dla Cypru w relacjach UE-Rosja*, „Biuletyn PISM”, nr 32(1008), 27.03.2013, s. 1-2.

<sup>110</sup> *Zachód krytykuje kontrole w rosyjskich NGO*, „Wiadomości” OSW, nr 61, 27.03.2013. Por.: W. Radziwinowicz, *Rosja tropi agentów w organizacjach pozarządowych. Świat protestuje, nagonka trwa*, „GW”, 28.03.2013.

<sup>111</sup> *Spotkanie Putin-Merkel*, „Wiadomości” OSW, nr 120, 24.06.2013. Por.: V. Astapkovich, *Putin, Merkel Pay Controversial Visit to Museum*, „RIA Novosti”, 21.06.2013, <http://en.rian.ru/politics/20130621/181804435.html>.

<sup>112</sup> J. Dempsey, *Chancellor Merkel's Chance to Push Russia*, IHT Rendezvous, „International Herald Tribune. The Global Edition of the New York Times”, October 29, 2012.

<sup>113</sup> *Human Rights in Russia: Pussy Riot takes part in committee debate*, DROI, Press release – External relations – 29-05-2013 – 11:38, European Parliament/News, <http://www.europarl.europa.eu/news/en/news-room/content/20130527IPR10553/html/Human-Rights-in-Russia-Pussy-Riot-takes-part-in-committee-debate> oraz: M. Banks, *Russia condemns EU parliament over Pussy Riot nomination*, „The Parliament.com”, 27<sup>th</sup> September 2012, <http://www.theparliament.com/latest-news/article/newsarticle/russia-condemns-eu-parliament-over-pussy-riot-nomination/#.Ukd-J3-3vU5>.

<sup>114</sup> 11 czerwca 2013 r. Duma Państwowa Rosji przyjęła ustawę zakazującą „propagowania nietradycyjnych relacji seksualnych”, co spotkało się z krytyką ze strony UE. Tekst postanowienia Dumy i jego procedowanie patrz: *Законопроект № 44554-6. О внесении изменений в статью 5 Федерального закона «О защите детей от информации, причиняющей вред их здоровью и развитию» и отдельные законодательные акты Российской Федерации в целях защиты детей от информации, пропагандирующей отрицание традиционных семейных ценностей*, Автоматизированная система обеспечения законодательной деятельности, Федеральное Собрание Российской Федерации, Государственная Дума, официальный сайт, 29.06.2013, 2356-6 ГД, <http://asozd2.duma.gov.ru/main.nsf/%28Spravka%29?OpenAgent&RN=44554-6&02>.

<sup>115</sup> Uwięzienie aktywistów *Greenpeace* skutkowało sporem holendersko-rosyjskim, a nie niemiecko-rosyjskim, ale oddziaływało medialnie na niemiecką opinię publiczną w kierunku dla Rosji nieprzychylnym. Szerzej o sporze patrz: W. Rodkiewicz, *Dyplomatyczny konflikt między Hagą a Moskwą: interesy i wartości*, „TnW”, OSW, nr 33(276), 16.10.2013.

rozpalający się od lata 2013 r.<sup>116</sup> Francja w tym ostatnim sporze gotowa jest ustąpić Rosji<sup>117</sup>, Niemcy zaś „zamierzają przekonać” Moskwę, że PW nie jest „projektem wymierzonym w jej interesy”<sup>118</sup>, co można interpretować jako podtrzymanie przez Berlin woli jego kontynuacji. Stosunkowo delikatna deklaracja kanclerz Merkel w tej kwestii z 23 listopada 2013 r. znalazła bardziej wyraziste potwierdzenie we wspólnym oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Niemiec – Guido Westerwellego i Polski – Radosława Sikorskiego, wydanym trzy dni później, w której oświadczyli oni, że niezmiennym celem obu państw jest „europejska przyszłość Ukrainy”, podtrzymali ofertę podpisania układu stowarzyszeniowego z tym krajem, podkreślając jej aktualność i wyrazili poparcie dla demonstrantów, domagających się w Kijowie i innych miastach Ukrainy wznowienia procesu jej stowarzyszenia z UE. Retoryka autorów dokumentu wyraźnie wskazywała na zwracanie się do narodu ukraińskiego jako potencjalnego „głównego beneficjenta bezprecedensowej oferty złożonej przez Unię Europejską, polegającej na ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej”<sup>119</sup>.

Wszystkie te posunięcia pozwalają na postawienie tezy, że Niemcy 2013 r., z wychłodzonymi relacjami z Rosją, ocieplonymi z USA (w stosunku do poziomu z epoki Schrödera) i gotowe do zaangażowania się na Ukrainie nawet wbrew woli Kremla, były z polskiego punktu widzenia bardziej akceptowalnym przywódcą Unii Europejskiej niż 10 lat temu. Stan ten jednak, podobnie jak wszystkie poprzednie, może ulec zmianie. Epoka Schrödera jest wszak w Polsce pamiętana, a i dziś rodzą się nowe prorosyjskie siły w Niemczech jak obecnie marginalna partia *Alternative für Deutschland – AfD*<sup>120</sup>. Promuje ona wizję bismarckowsko-gorczakowskiego porządku w Europie, symbolizowanego przez traktat reasekuracyjny z 1887 r.<sup>121</sup>,

<sup>116</sup> A. Wierzbowska-Miazga, *Rosyjska ofensywa przed wileńskim szczytem Partnerstwa Wschodniego*, „Kom. OSW”, nr 115, 30.09.2013, s. 7. Por.: T. Iwański, A. Wierzbowska-Miazga, *Rosja przeciwdziała zbliżeniu Ukrainy z Unią Europejską*, „TnW”, OSW, 26(269), 28.08.2013 oraz: D. Trenin, *Whither New Eastern Europe?*, Strategic Europe, July 12, 2013, Carnegie Europe, <http://carnegie-europe.eu/2013/07/12/whither-new-eastern-europe/gfc8>.

<sup>117</sup> A. Robert, *France says EU-Russia-Ukraine relations are no 'zero sum game'*, „EurActiv.com”, 21/22 November 2013, <http://www.euractiv.com/europes-east/france-supports-association-agre-news-531726>.

<sup>118</sup> *Merkel: EU, Russia need to talk to about east ties*, „Miami Herald World Wires”, Saturday, 23.11.2013 (int.).

<sup>119</sup> *Wspólna deklaracja szefów MSZ Polski i Niemiec ws. Ukrainy*, 26.11.2013, MSZ RP, [http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/wspolna\\_deklaracja\\_szefow\\_msz\\_polski\\_i\\_niemiec\\_ws\\_ukrainy](http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/wspolna_deklaracja_szefow_msz_polski_i_niemiec_ws_ukrainy).

<sup>120</sup> Partia ta, choć nie dostała się do parlamentu, odniosła jednak relatywny sukces, gromadząc 4,7% głosów, co daje jej potencjał wzrostu i nie musi oznaczać kresu jej istnienia. Szerzej o sytuacji powyborczej w Niemczech patrz: A. Kwiatkowska-Drożdż, M. Zawilska-Florczuk, *Trudne negocjacje koalicyjne po wyborach w RFN*, „BESTOSW”, nr 30(273), 25.09.2013, oraz M. A. Cichocki, *A broken monolith (Germany after election/September 2013)*, „Komentarze Natolińskie”, nr 4(23)/2013, s. 7.

<sup>121</sup> Szerzej o traktacie reasekuracyjnym patrz: H. Wereszczycki, *Koniec sojusz trzech cesarzy* Warszawa 2010, s. 356-387. O bismarckowskim systemie sojuszy i współpracy między kanclerzami

jako najbardziej pożądanego z punktu widzenia niemieckich interesów narodowych<sup>122</sup>. Nie jest to przy tym partia populistów, lecz elit, niemieckich środowisk opiniotwórczych, a niegasnący kryzys w strefie euro może prowadzić do wzrostu jej znaczenia w przyszłości. Prognozując przyszłą polityczną zdolność Niemiec do dalszego ponoszenia kosztów stabilizowania strefy euro, a zatem do sprawowania przywództwa w UE, które mogłoby być akceptowane (lub nie) przez Polskę, trzeba też pamiętać, że interesy gospodarcze RFN – największej potęgi ekonomicznej UGW – stopniowo przenoszą się poza Europę. Obecnie już 50% niemieckiego eksportu jest skierowane na rynki inne niż unijny, a wskaźnik ten dynamicznie rósł w ostatnich latach. Oznacza to, że Niemcy mogą być coraz słabiej zdeterminowane do pokrywania kosztów programów ratunkowych dla zagrożonych członków strefy euro<sup>123</sup>. Potencjał społeczny eurosceptycyzmu może się w nich zwiększać, a wraz z nim rosnąć także znaczenie partii typu *AfD* – tzn. sił politycznych o programach w Polsce nieakceptowalnych.

Wniosek płynący z powyższych rozważań można sprowadzić do tezy, iż Polska pod obecnymi rządami gotowa jest nie tylko uznać niemieckie przywództwo w UE, ale i aktywnie je wspierać. W razie wyborczej przegranej PO (coraz bardziej prawdopodobnej) i przekonującego (pozwalającego na samodzielne rządzenie) zwycięstwa PiS (mało prawdopodobnego, ale nie niemożliwego) stanowisko Rzeczypospolitej w tym względzie uległoby jednak radykalnej zmianie. Weryfikacja tej prognozy nastąpi w wyniku najbliższych wyborów parlamentarnych, które o ile odbędą się w konstytucyjnym terminie, przypadną na 2015 r. Do tego czasu istotnym modyfikacjom ulec może zarówno sytuacja międzynarodowa, kondycja UE, jak i pozycja obu głównych antagonistów na polskiej scenie politycznej. Czwartym czynnikiem, który trzeba brać pod uwagę przy prognozowaniu stanowiska Polski wobec przywództwa Niemiec w UE są naturalnie same Niemcy. Wszystko wskazuje na to, że jest to najstabilniejszy obecnie element całej sytuacji. Świeżo po wyborach z września 2013 r., które dały trzecią kadencję Angeli Merkel, ze strony Berlina możemy spodziewać się zasadniczo kontynuacji, a nie rewolucji. Sytuacja w RFN nie rokuje gwałtownych zwrotów w polityce Niemiec czy to wobec Unii Europejskiej, czy też wobec Polski, Rosji lub USA, które to zwroty mogłyby

---

Niemiec – Otto von Bismarckiem i Rosji – Aleksandrem Górczakowem patrz: idem, *Sojusz trzech cesarzy. Geneza 1866-1872*, Warszawa 2010, s. 392 i idem, *Sojusz trzech cesarzy. Walka o pokój europejski 1872-1878*, Warszawa 2010, s. 456.

<sup>122</sup> Patrz: G. Lachmann, *Die AfD will zurück zu Bismarcks Außenpolitik, Positionspapier*, „Die Welt”, 10.09.2013 (int.). Por.: *Polityka zagraniczna Bismarcka wzorem dla niemieckiej partii „AfD”*, „Pch24.pl. Polonia Christiana”, 17.09.2013, <http://www.pch24.pl/polityka-zagraniczna-bismarcka-wzorem-dla-niemieckiej-partii-afd-17734.i.html> oraz J. Lepiarz, *Niemcy. Eurosceptycy z AfD liczą na wejście do Bundestagu*, „GW”, 20.09.2013. O samej partii: K. Jaeger, M. Matzke, *Nowa partia w RFN – Alternatywa dla Niemiec*, „Deutsche Welle”, 13.03.2013, (int.) oraz M. Tujdowski, *Alternatywne ruchy prawicowe w wyborach do Bundestagu – Statystyki – Kalendarium od 28 sierpnia do 16 września 2013 roku*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 40, 20.09.2013, s. 3-4.

<sup>123</sup> T. G. Grosse, *Kryzys europejskiej waluty...*, s. 4.



wpływać na przyszły stosunek Rzeczypospolitej do niemieckiego przywództwa w UE. Kombinacja wymienionych wyżej trzech czynników dynamicznych i jednego przynajmniej potencjalnie statycznego da ostateczną odpowiedź na pytanie o ewentualną gotowość Polski do uznania przywództwa Niemiec w Unii Europejskiej lub o jej brak.

**Dr hab. Przemysław Żurawski vel Grajewski**, Instytut Studiów Politologicznych,  
Uniwersytet Łódzki (zurawskiprzemyslaw@gmail.com)

**Słowa kluczowe:** Polska, Niemcy, Unia Europejska, przywództwo, kryzys strefy euro

**Keywords:** Poland, Germany, European Union, leadership, Eurozone crisis

#### ABSTRACT

*The main thesis of this paper is that since 1989 the Polish attitude towards the role of Germany in the EU and towards German's emerging leadership in it: 1) varies in time; 2) is poorly conceptualized; 3) divides the Polish political scene. The scale of compatibility/incompatibility of the interests of Poland and those of Germany varied over time in the period in question. Compatible to it the Polish ability/inability to accept the leading role of Germany in the EU was dynamic. The years 1989-1990 were marked with the dispute on the final recognition of the border and on the problem of the transit of the Soviet troops being evacuated from the Eastern Germany through Polish territory. 1991-2002 was a time of far reaching compatibility of strategic goals of Poland and those of Germany (NATO and the EU enlargements). 2003-2007 was a period of strategic contradictions (the US role in Europe, eastern policy, decision making process in the EU Council, "gas mains geopolitics", climate policy). There has been a profound turn in the Polish Eastern, German, and American policies that results in a deep internal political division in Poland as far as the perception and acceptance of the role of Germany is concerned since the end of 2007. The above periodization should be considered in the context of the evolution of Germany's role in the EU determined by two turning points – the unification (1990) and the EMU crisis (2010 – ?). The dynamics of the Polish capability to accept (or not to do so) the FRG leadership in the EU depends therefore on the evolution of the international situation and the evolution of the EU political system, as well as on the character of the political forces at power in Poland and on the nature of the German policies on the EU, Poland, Russia and the US.*